Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — wPoznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 7. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

# „Prusy Wschodnie albo korytarz, Polska albo Niemcy!“

**Berlin,** 8. 7. (PAT) Dziś w południe odbyło się w Berlinie otwarcie wystawy **specjalnie poświęconej kursom wschodnim.** Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejscowych i wschodnio-pruskich oraz kół wojskowych i parlamentarnych. Prezydenta Hindenburga reprezentował zastępca szefa biura prezydjalnego dr. Doekle. Kanclerz Schleicher w charakterze ministerstwa Reichswehry również reprezentowany był przez zastępcę.

Naczelnik krajowy prowincji wschodnio-pruskiej, otwierając wystawę, omówił sytuację polityczną i gospodarczą Prus Wschodnich i oświadczył m. in.: **„Chodzi tu o kwestję: Prusy Wschodnie albo korytarz. Polska albo Niemcy.** Chodzi tu o decyzję, czy kraj ten pozostanie przy **narodzie, który wykazał swoją misję polityczną** (gwałty krzyżackie — przyp. red.) na północno-wschodnim obszarze Europy i który rywalizację tej misji zalicza do najtrudniejszych rozdziałów swej historji.

Minister spraw wewn. Rzeszy dr. Bracht wyraził nadzieję, że wystawa przyczyni się niewątpliwie do głębszego zrozumienia w Niemczech faktu, iż **ostatecznym celem wszystkich dążeń wschodnio-pruskich jest ponowne zjednoczenie tych krajów z Rzeszą.**

Na zakończenie minister Bracht oświadczył, iż pragnie **obudzić w całych Niemczech zrozumienie faktu, iż położenie Prus Wschodnich przez wytyczenie granic traktatem wersalskim jest nie do zniesienia.**

# „Atlantic“ został ugaszony.

**Paryż,** 8. 1. (PAT). „Wczoraj wieczór kadłub zniszczonego statku „Atlantic“, **został wprowadzony do portu w Cherbourgu,** gdyż obawiano się zerwania przez burzę lin, na których kadłub ten był przywiązany i rzucanie go na pełne morze.

Przez cały dzień **pracowano nad ugaszeniem ognia, gdyż obawiano się, że pożar dotrze do magazynów zapasu mazutu,** co spowodowałoby silną eksplozję. Niebezpieczeństwo to jest już zażegnane dzięki ugaszeniu pożaru w tej części statku.

Na pokładzie statku wśród popiołu **znaleziono zwłoki 5 osób, które udało się rozpoznać** Reszta ofiar, których liczba **wynosi 19 osób znajduje się w popiołach i prawdopodobnie zostały całkowicie spalone.**

## Zawiniły niemieckie dostawy reparacyjne.

**Paryż,** 8. 1. (PAT). W dalszym ciągu cała prasa wczorajsza komentuje katastrofę statku „Atlantic“, podkreślając m. in., iż wszystkie jednostki zbudowane ostatnio w stoczniach St. Nazaire, jak to **„George Philipart“, „Atlantic“ oraz statek holenderski „P. C. Hooft“ uległy zniszczeniu przez pożar w stosunkowo krótkim czasie po oddaniu ich do użytku.** Dzienniki stwierdzają ,że na wszystkich trzech statkach pożar powstał **w jednakowych okolicznościach.**

W związku z tem w kołach morskich panuje przekonanie, że przyczyny pożaru należy raczej szukać w materjałach, jakiemi posługiwano się przy zakładaniu instalacyj elektrycznych. Jeden z dzienników paryskich przytaczając ten pogląd, stwierdza, iż **materjały te pochodzą ze świadczeń reparacyjnych dostarczanych w naturze przez firmy niemieckie.**

Wychodząc z tego założenia, dziennik zaznacza, iż możnaby wysuwać z tego **daleko idące wnioski!**

## Ile dostaną ratownicy „Atlantica“.

**Paryż,** 8. 1. (PAT). Ze względu na spór, jaki wynikł w sprawie odszkodowań dla biorących udział w akcji ratowniczej statku „Atlantic“, „Le Matin“ zasięgnął opinji kilku wybitnych prawników. Wszyscy oni zgodnie oświadczyli iż okrętu nie należy uważać za szczątki lecz **jako kadłub zdatny jeszcze do żeglugi.** Nie może być zatem mowy **o obowiązku oddania 1/3 wartości kadłuba** ratującym na podstawie t. zw. prawa Converta.

Sekretarz generalny międzynarodowej komisji morskiej Leopold Dor oświadczył, iż przywilej ten został zniesiony postanowieniem międzynarodowej konwencji, zawartej w Brukseli w r 1910, według której ratownicy mają prawo **tylko do odszkodowań, wysokość których ustalona jest każdorazowo przez arbitrów.**

Z drugiej strony prof. Gidel doradca prawny marynarki jest zdania, iż **wszyscy ratujący mają prawo do 1/3 wartości opuszczonego statku, ponieważ akcja ratownicza odbywała się na pełnem morzu.** Londyński korespondent „Le Matin“ donosi, że według opinji angielskich czynników, ratownicy mają prawo tylko do odszkodowań za stracony czas i poniesione trudy przy ratowaniu „Atlantica“, a w żadnym razie do 1/3 wartości, gdyż kadłub nie może być uważany za szczątki okrętu faktycznie opuszczone przez załogę i właściciela.

—::—

## Obniżka ceny chleba razowego w Warszawie.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.). W Warszawie nastąpiła dalsza obniżka ceny chleba pytlowego z 35 gr. na 30 gr. za kilo. Stało się to wskutek konkurencji piekarń podwarszawskich, które rzucały na rynek duże ilości tańszego chleba. Obniżka ta została dokonana w porozumieniu z cechem piekarzy.

# Dunikowski otrzymał 2 lata więzienia

**Paryż,** 7. 1. (PAT). Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany **na 2 lata więzienia oraz 100 franków grzywny.** Powództwo otrzymuje odszkodowania w następującej wysokości: towarzystwo „Finindus“ 576.744 fr., p. van Heutz 1.325.673 fr., francuskie laboratorjum elektryczno-chemiczne 1 frank, hr. Sobański 540 tys. fr. i hr. Archangues 350 tys. fr.

W motywach wyroku m. in. zaznacza się, że dokument w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnicę swego wynalazku, **z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia.** Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych **i że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stale gruntownych doświadczeń,** któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychodząc z powyższego założenia sąd uznał, **iż postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.**

Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu **zezwolono na pożegnanie się z rodziną,** poczem został on odprowadzony do więzienia.

## Napad na literata amerykańskiego w Kielcach.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.). Literat amerykański niejaki Feliks Binka, przebywający w Kielcach został pobity przez kilku nieznanych napastników, którzy go następnie obrabowali. Konsulat amerykański zwrócił się do starostwa z prośbą o przeprowadzenie energicznego śledztwa i zaopiekowanie się Binkem.

## Lot do Australji.

**Londyn,** 8. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 3 znany lotnik **Hinkler rozpoczął lot do Australji.** Pierwszym etapem lotu miał być port Brindisi, dotychczas jednak nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku.

# Podejrzany osobnik wtargnął w Wilnie do gmachu, w którym zamieszkiwał marszałek Piłsudski.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.) Wraz z przyjazdem premjera Prystora, który przybył po wypoczynku świątecznym na Wileńszczyźnie do stolicy w ub. niedzielę, — **ożywi się życie polityczne.** Zapowiada to półurzędowa „Iskra“, która donosi, iż przyjazd premjera spowoduje wzmożoną działalność Rady Ministrów. W najbliższych dniach przewidziane jest **posiedzenie Rady Ministrów,** które rozstrzygnie o **wielu rządowych projektach ustawowych.**

Po powrocie premjera ma się rozstrzygnąć także **ewentualna rekonstrukcja rządu,** o czem od pewnego czasu głośno się mówi i pisze. Na obsadzenie stanowisk na naszych placówkach dyplomatycznych w Rzymie, Wiedniu i Rydze czekają już od dłuższego czasu liczni kandydaci, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. Mają również nastąpić **zmiany na placówkach w Paryżu, Londynie i Atenach.** Powiadają, iż chętnie wybrałby się do Rzymu płk. Matuszewski, ale sprzeciwia się jego nominacji marsz. Piłsudski. Wojewoda wileński p. Beczkowicz jest jednym z kandydatów na posła w Rydze. Są to jednak wszystko tylko przypuszczenia.

W Sejmie rozpoczną się **prace w komisjach od 10 bm.** Plenum Sejmu przewidziane jest w połowie bieżącego miesiąca. Na pierwszem po świętach posiedzeniu sejmu ma być rozpatrywany **projekt ustawy o autonomji szkół wyższych.** Rząd pracuje również nad projektem ustawy o **moratorjum długów amerykańskich,** który to projekt ma być przedłożony sejmowi do rozpatrzenia.

W Senacie panuje zupełna **cisza,** która ma trwać do połowy bieżącego miesiąca. Poprostu senat nie ma w najbliższych dniach nad czem obradować.

Łącznie z przyjazdem marsz. Piłsudskiego do stolicy prasa warszawska rozpisuje się **o tajemniczym osobniku,** który podczas pobytu marszałka w Wilnie usiłował zakraść się do pałacu, gdzie zamieszkał marsz. Piłsudski. Przytrzymano go jednak i przeprowadzono śledztwo. Okazało się, iż osobnikiem tym był **uciekinier z Bolszewji** niejaki Stadinus, który w sposób **nielegalny przedostał się do Polski.** Zeznał on, iż chciał się dostać do województwa i myślał, że tam właśnie się ono znajduje i że żadnych innych zamiarów nie miał.

Uciekiniera z Rosji chwilowo zatrzymano w areszcie.

# Marzenie jest ojcem myśli!

**Berlin,** 8. 1. „Vossische Zeitung“ zamieszcza następującą wiadomość z Warszawy:

„Celem ustalenia polskiego stanowiska w dyskusji międzynarodowej w najbliższych tygodniach, odbyły się **wyczerpujące rozmowy pomiędzy p. Piłsudskim a ministrem Beckiem,** który w tym celu odwiedził p. Piłsudskiego w Wilnie.

Minister Spraw Zagranicznych zabierze w najbliższych tygodniach wielokrotnie publicznie głos i sformułuje postulaty polskie, przedewszystkiem **w sprawie nowych gwarancyj bezpieczeństwa wzamian za pewną rewizję granic“**

Tutaj nie „życzenie jest ojcem myśli“ jak mówią Niemcy, tylko marzenie, zrodzone z bujnej wyobraźni. Rząd polski, któryby **miał pomyśleć o rewizji granic skazałby się nawet we własnem sumieniu na moralną śmierć.** Dla Polski, rewizja — to tylko powtórzenie plebiscytu na Warmji i Mazurach i korektura granicy górnośląskiej na rzecz Polski. Innej rewizji nik z nas nawet we śnie sobie nie wyobraża.

## Trzecia część kupców warszawskich nie wykupiła na nowy rok patentów.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł). Żniwo kryzysu w Warszawie jest bardzo obfite. Jak się dowiadujemy **około 30% kupców i rzemieślników** warszawskich **nie wykupiło świadectw przemysłowych** na nowy rok.

Przykra niespodzianką dla zainteresowanych było stanowisko władz skarbowych, które **nie zgodziły się na wprowadzenie ulg** w terminach wykupywania świadectw przemysłowych. W wyniku przeprowadzonej kontroli okazało się, iż niektóre przedsiębiorstwa i warsztaty rzemieślnicze prowadzone były **bez świadectw.** Oczywiście osoby te naraziły się na wysokie grzywny.

# Papen konferuje ze Schleicherem.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 9. 1. **Konferencja polityczna Papen-Schleicher** wyznaczoną została na dziś przed południem. Były kanclerz **Papen usiłuje zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołało jego kumanie się z Hitlerem** i rozproszyć podejrzenia, iż pracował nad wysadzeniem obecnego rządu Schleichera. Występuje on obecnie w roli politycznego misjonarza, który **pozyskanie ruchu narodowo-socjalistycznego dla twórczej pracy państwowej postawił sobie jako najważniejszy cel.**

Papen ma zakomunikować Schleicherowi warunki pod którymi Hitler zgodziłby się na udział w rządzie i przyjęcie odpowiedzialności. Charakterystycznem jest to, że w ciągu swojego urzędowania jako kanclerz wszelkie próby Papena podjęte w nakreślonym wyżej kierunku spełzły na niczem a obecnie pozbawiony władzy Papen usiłuje rozwiązać zadanie, którego nie potrafił jako kanclerz. **AR.**

# Bandyci zamordowali całą rodzinę.

**Żółkiew,** 8. 1. (PAT) Do tutejszych władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policyjnego w Żółtańcach, że w gminie Kłodnie Wielkiem została zamordowana cała rodzina Feldów, składająca się z czterech osób.

Prasa lwowska podaje następujące szczegóły morderstwa w Kłodnie Wielkiem:

W nocy do domu Feldów, stojącego na skraju wsi, wtargnęło czterech osobników. Jeden z nich zadał obudzonemu kupcowi Feldowi **kilka uderzeń siekierą,** kładąc go trupem. Drugi z napastników **przebił nożem 12-letniego syna kupca.** Inni zamordowali nożami żonę Felda, oraz krewniaka Feldów, który spał w tem samem mieszkaniu.

Po dokonaniu morderstwa bandyci **zrabowali całą gotówkę** i wartościowe przedmioty, poczem, dla zatarcia śladów zbrodni, złożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i **podpalili je.** Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień, znajdując zwęglone zwłoki.

# Bandycki napad na majątek.

## Złodzieje zasypali gradem kul stróżów.

**Tczew,** 8. 1. W ub. czwartek około godzinie 7 wiecz. do świniarca majątku Bodowo pod Nową Cerkwią pow. tczewskiego włamali się złodzieje, którzy po zabiciu na miejscu dużej świni i poćwiartowaniu usiłowali z łupem w workach na plecach zbiec. Temu jednak zapobiegli zwabieni szmerami stróże majątku Bodkowo. Złodzieje na widok zbliżających się stróżów obsypali ich gradem kul. W czasie strzelaniny obustronnej padło około 20 strzałów rewolwerowych, które nie trafiły nikogo.

Złodzieje ścigani przez zwabionych strzałami robotników folwarcznych porzucili część łupu na drodze i korzystając z ciemności nocy zbiegli.

Powiadomiona o napadzie policja w Nowej Cerkwi i Wydział Śledczy w Tczewie wszczęli natychmiast dochodzenia. Droga, którą uciekali napastnicy znaczona była śladami krwi, po których to śladach policja dotarła do wsi Rzeżęcin, oddalonej od Borkowa około 2 klm. W Rzeżęcinie policja przeprowadziła kilka rewizyj mieszkaniowych, które dały obfity materjał dowodowy w postaci pokrwawionej garderoby, worków oraz siekiery ze śladami krwi. Aresztowano 7 osobników jako silnie podejrzanych o udział w bandyckim napadzie m. in. braci Lampkiewiczów, cieszących się w okolicy najgorszą opinją zawodowych bandytów.

—o—

## Uboczne zajęcia urzędników

**dopuszczalne za zezwoleniem województwa.**

**Warszawa,** 9. 1. (tel. wł.) Na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodów do udzielenia podwładnym im urzędnikom administracyjnym zezwoleń na uboczne zajęcia, przynoszące im korzyść materjalną.

Niestety rozporządzenie powyższe samo w sobie jest nieaktualne, gdyż niema dziś posad, gdy tysiące ludzi latami całemi jest bez pracy.

# Dwie krwawe tragedje miłosne w Poznaniu.

**Poznań,** 9. 1. Pochodzący z Sandomierskiego 38-letni kupiec Leon Macioszyk miał znajomą, 36-letnią Józefę Wawrzyniakównę. W ostatnim czasie dochodziło między narzeczonymi do częstych sporów na tle rzekomej rywalizacji jakiejś drugiej kobiety. Otóż w sobotę w południe postrzeliła narzeczona Macioszyka, poczem skierowała rewolwer przeciwko sobie. Macioszyk odniósł ciężką ranę w głowę, Wawrzyniakówna postrzeliła się w szyję.

Drugi wypadek wydarzył się w Jeżycach w niedzielę wieczorem. W mieszkaniu 28-letniej Teresy Cichej doszło do kłótni pomiędzy nią a jej narzeczonym Czesławem Kowalskim. Ten ostatni strzelił do dziewczyny, z rewolweru i zranił ją w prawą pierś. Kula utkwiła jednak w żebrze.

# Robotnicy w obronie swego warsztatu pracy zbojkotowanego przez kartel stalowy.

**Sosnowiec,** 9. 1. (tel. wł.) Tutejsza fabryka „Stalownia Woźniak S. A.“ wystąpiła z kartelu Polskich Odlewni Stali i obniżyła poważnie ceny swych produktów. W odpowiedzi na to trust rozpoczął w stosunku do tej fabryki akcję bojkotową, która ma fabrykę „Stalownia Woźniak S. A.“ zniszczyć.

Broniąc się przed zniszczeniem warsztatu pracy, robotnicy wymienionej fabryki wystosowali do rządu i prasy list, piętnujący zbrodniczą działalność trustów i apelujący o pomoc dla zagrożonej placówki. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie rząd, który zapowiedział walkę z kartelami, ale jej jakoś nie zaczyna.

## Słuszne żądanie.

**Rada Oświecenia Publicznego domaga się obniżenia cen podręczników szkolnych.**

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.) Rada Oświecenia Publicznego wystąpiła do władz z stanowczem żądaniem obniżenia cen podręczników szkolnych, które są obecnie bardzo drogie. Stan ten utrudnia w dużym stopniu realizację zasady powszechnego nauczania. Ministerstwo Oświaty odniosło się przychylnie do postulatów Rady, obiecując poparcie tak słusznych żądań.

## Samobójstwo na strychu odkryte po 3 tygodniach.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.) Strasznego odkrycia dokonał dozorca warszawski przy ul. Miedzianej, który na strychu tego domu znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny w stanie silnego rozkładu. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła śledztwo, które zostało uwieńczone powodzeniem. Ustalono bowiem, iż są to zwłoki 19-letniego St. Niżyńskiego, zamieszkałego u swej matki. Zmarły przed trzema tygodniami wyszedł z domu i już więcej nie powrócił. Okazało się, iż popełnił on w tajemniczych okolicznościach samobójstwo.

Co było przyczyną tak rozpaczliwego kroku — ustali dalsze śledztwo policyjne. Zwłoki desperata przewieziono do prosektorjum.

## Skarżył się, czy nie skarżył się?

**Nowy Jork,** 8. 1. (PAT). „Herald Tribune“ donosi, że ambasador Wielkiej Brytanji odwiedził senatora Boraha celem zaprotestowania **przeciwko napaściom na Wielką Brytanję w czasie środowej dyskusji w senacie.** M. in. zarzucano Wielkiej Brytanji, iż przyczyniła się ona w dużym stopniu do obniżenia cen przez **zmuszenie Indyj do przyjęcia parytetu złota, co pociągnęło za sobą dumping Indyj na rynku srebra.**

Senator Borah oświadczył w wywiadzie prasowym, iż ambasador brytyjski nie skarżył się na przebieg dyskusji w senacie, **aczkolwiek w czasie spotkania omawiana była sprawa Indyj i parytetu złota.**

## Hiszpanja — to skład bomb.

**Barcelona,** 8. 1. (PAT) Śledztwo w związku z wykryciem tajnej **fabryki bomb i materjałów wybuchowych** przyniosło sensacyjne szczegóły. Odnaleziono szereg kompromitujących dokumentów, jak **plany zabudowań i fortyfikacyj wojskowych, przeznaczonych do wysadzenia w powietrze.**

W ręce policji wpadła również lista osób przeważnie ze sfer wojskowych, skazanych przez powyższą organizację na śmierć. W dzielnicy robotniczej Barcelony wykryto **nowy skład bomb i materjałów wybuchowych.** Wiele osób aresztowano.

## Napad rabunkowy w Berlinie.

**Berlin,** 8. 1. (PAT) Ubiegłej nocy w dzielnicy północnej Berlina wywiązała się na ulicach miasta **strzelanina między bandytami a policją.** Trzech opryszków z rewolwerami w ręku usiłowało sterroryzować jakiegoś osobnika.

W chwili pojawienia się patrolu policyjnego **rozpoczęli oni ogień rewolwerowy,** na który policjanci odpowiedzieli również salwą. **Jeden z opryszków został zabity na miejscu. Pozatem ranny został jeden z przechodniów.**

## Niema kryzysu!

**Zakopane,** 8. 1. Ruch przyjezdnych jest w dalszym ciągu olbrzymi. W tygodniu od 1 stycznia do dnia 8 stycznia br. liczba przyjezdnych wykazała o 50 procent nadwyżki w stosunku do tego samego okresu roku zeszłego.

* * *

Do Zakopanego, o dziwo! — najwięcej na wywczasy wyjeżdża „biednych“ urzędników. Wszyscy oni korzystają ze zniżek kolejowych i ulg.

## Przygotowuje się nowe banknoty 500-złotowe.

**Warszawa,** 9. 1. (Tel. wł.). Z polecenia Banku Polskiego przeprowadzane są obecnie studja nad ustaleniem wzoru nowych banknotów 500-złotowych. Mają one być wykonane według ostatnich wymagań techniki graficznej, a precyzyjność wykonania utrudnić ma wszelkie próby fałszerstwa.

## Katastrofę w kościele Św. Krzyża spowodowało niedbalstwo.

**Warszawa,** 9. 1. (tel. wł.) Donosiliśmy swego czasu o katastrofie budowlanej w kościele św. Krzyża w Warszawie, gdzie podczas nabożeństwa zawaliła się posadzka i 12 osób wpadło do podziemi, odnosząc lżejsze lub cięższe poranienia. Katastrofa ta nastąpiła w związku z podjętemi pracami nad przeprowadzeniem centralnego ogrzewania w kościele.

Kierownictwo budowy podało, iż przyczyną katastrofy była „siła wyższa“. Przeprowadzone śledztwo ustaliło jednak, iż wypadek spowodowany został przez niedbalstwo. Śledztwo zostało już zamknięte i akt oskarżenia wygotowany. Przed sądem stanie kierownik budowy M. Żurkowski i jego zastępca M. Szkaradziński.

—:-:—

## Drobne wiadomości.

**W Przemyślu** zmarł długoletni prezes przemyskiej Izby Notarjalnej, rejent Stanisław Wilczek, przeżywszy lat 72.

* * *

**Syn szwedzkiego następcy tronu** rozpoczął praktykę w Banku Hipotecznym. Książę ma następnie odbyć praktykę w szeregu innych banków.

* * *

**Huysmans,** jeden z przywódców belgijskiej partji socjalistycznej, został wybrany burmistrzem Antwerpji.

* * *

**Na studjach w Ameryce Północnej** przebywa 158 studentów z Polski.

# Sensacyjne wyznania

## Ze wspomnień żyda przestępcy.

III.

### Droga do kryminału.

**ODWIECZNA HISTORJA EWY...**

**„Zgubiły mnie kobiety".** To jest myśl przewodnia zeznań Nachalnika, myśl, warta, by ją niejeden głębiej przemyślał.

Nachalnik wyszedł ze środowiska **na swój sposób moralnego** i nie brakło mu dobrych zapędów. Jako mały chłopiec n. p. obronił dziewczynkę, na której wspomniany już Srulek chciał **pokazać, na czem małżeństwo polega.**

Na pierwsze bezdroża zawiodła, jak wspominaliśmy, dorastającego chłopaka, niegodna przyjaciółka matki, żona starego męża, żydówka. Lecz z pierwszych grzechów Icek zdołał się jeszcze dźwignąć. Jak anioł stróż towarzyszyła mu **myśl o ukochanej matce.** Jej śmierć przyprawiła go o ciężką chorobę. Odtąd zabrakło słabemu chłopakowi moralnego oparcia. Wejście do domu młodej, choć zresztą zacnej macochy, uczyniło mu dom ten obmierzłym.

Rwący się do swobody, silny chłopak nie chciał już wracać do jeszywetu. Jego na strachu i przesądach oparta moralność — uległa załamaniu. Trzeba było tylko sposobności do zła. A o tę nigdy nie trudno.

**ZŁODZIEJEM... ZE ZEMSTY.**

Jak się to stało? Autor razu pewnego miał w swem ręku **pieniądze ojca...** Coś go ciągnie mocą nieprzepartą, by z tego skorzystać. Zbacza z drogi. Coraz trudniej się cofnąć. Dochodzi do stacji. **Jedzie w świat.**

Lecz jeszcze **nie wszystko stracone.** Znajduje **uczciwą pracę** jako korepetytor u bogatego żyda. Ojciec mu **przebacza.** Lecz w drogę wchodzi mu po raz drugi **kobieta** — piękna Sonja. Znów **ona** go uwodzi — czyniąc mu propozycje, o których nawet marzyć nie śmiał. Lecz **bierze na serjo** tę miłość. Snuje różowe nadzieje. Aż nagle przebudzenie. Chcę w nocy odwiedzić swą ukochaną — i słyszy z jej pokoju szepty... Zagląda do pokoju studenta - korepetytora. Pokój pusty... Więc tak! Oszołomiony bólem młody korepetytor **chce się zemścić.** Ale jak? Ot — **portfel i zegarek studenta** leżą na stole. **Instynkt odwieczny** duszy żydowskiej się odzywa... pieniądz — to oś wszystkiego. Więc **ugodzić go w ten „nerw życia"...** zabrać mu pieniądze. Ze zemsty, nie z potrzeby. Stało się. Teraz niema odwrotu. Ucieka. I to z całą naiwnością prosto na najbliższy dworzec. Tam odrazu **podpada** żandarmom, dostaje się do **areszta dworcowego.** Chce uciec przez wąskie okienko, i zawisa głową na ramię okna właśnie w tej chwili, gdy nadchodzi okradziony student.

**PRZEZ WIELKI PRÓG.**

Wstrząs nerwów i sumienia, którego doznaje schwytany po raz pierwszy przestępca jest straszny... Coś się w nim **spala na popiół** — i z popiołu tego wstaje już człowiek inny — przestępca. Niczem są już wobec tego cierpienia i katusze pierwszego więzienia. Nachalnik przeszedł próg, dzielący świat normalny od świata „wartości odwróconych" — świata przestępstwa.

Raz jeszcze otwiera się **droga powrotu.** Ojciec wykupuje wyrodnego syna. Lecz nie umie rozwiązać tego straszliwego problematu, którym jest **umożliwienie napiętnowanemu powrotu do grona ludzi „porządnych"**, którzy aż nazbyt często są nimi jedynie z pozoru.

Pozór nie oszuka Sędziego Najwyższego — lecz dla współżycia z ludźmi jest on jedynym glejtem bezpieczeństwa i... dyplomem szacunku ludzkiego.

Surowy ojciec nie potrafił rozbudzić istniejących jeszcze w duszy wykolejeńca **lepszych instynktów**, ani wskazać mu drogi uczciwej, a dla niego odpowiedniej.

**„CZARY" KRADZIONEGO ZEGARKA.**

Nachalnik dostaje się teraz w środowisko przestępcze. Wchłania ono z koniecznością ludzi, przez świat „nadziemny" odepchniętych — pęta ich stalową, zacieśniającą się coraz bardziej siecią. Zaczyna się powolny **„awans" w hierarchji świata złodziejskiego.** Szarpie się on jeszcze kilkakrotnie — lecz zakosztowawszy raz **lekkiego „zarobku"** — nie chce już zrezygnować z kosztownych kochanek, z alkoholu i hulatyki. Życie to pełne ryzyka, nabiera dla niego swoistego uroku. Przestępstwo idzie jak cień za człowiekiem.

Raz, gdy autor miał swój okres uczciwej pracy, odbierał od gospodyni swój **kradziony zegarek.** Odrazu zjawiły się obrazy dawnego życia — a z niemi ich **powab**, który okazał się silniejszy, niż ten „pobożny zachwyt", z którym się trzymał pracy... I pokusy te miały już jakąś moc fatalną, której się oprzeć nie mógł. Czar rzeczy kradzionego zegarka wziął go w swą moc.

**GROZA REWOLWERU.**

Powoli przełamawszy i strach, którym obciążała go szczególnie jego krew żydowska. Na widok rewolweru **„niedobrze mi się zrobiło i dreszcz mnie przejął"...** A jednak później nie wiele już brakło, a byłby się wziął do „mokrej" roboty i to znowu — dla kobiety...

**PRZEŻYCIA „ROZSTRZELANEGO".**

Wypadło mu jednak **śmierci w oczy spojrzeć** — i to głęboko. Było to w czasie **okupacji.** Niemcy go aresztowali. — Tym razem był niewinny, lecz miał zato inne, gorsze sprawy na sumieniu, niż te, o które go posądzano.

Zawieziono go **do lasu** i postawiono **przed karabin.**

— „Ostatni raz ci się pytam, zwrócił się do niego jeszcze (oficer), przyznajesz się, czy nie".

Parę sekund złowroga cisza (styl autora).

— Einz! zwei! drei! — ...

Padła salwa i o moje uszy odbił się **przeraźliwy śmiech,** jakby **wszyscy djabli** w piekle roześmiali się tam na moje przybycie.

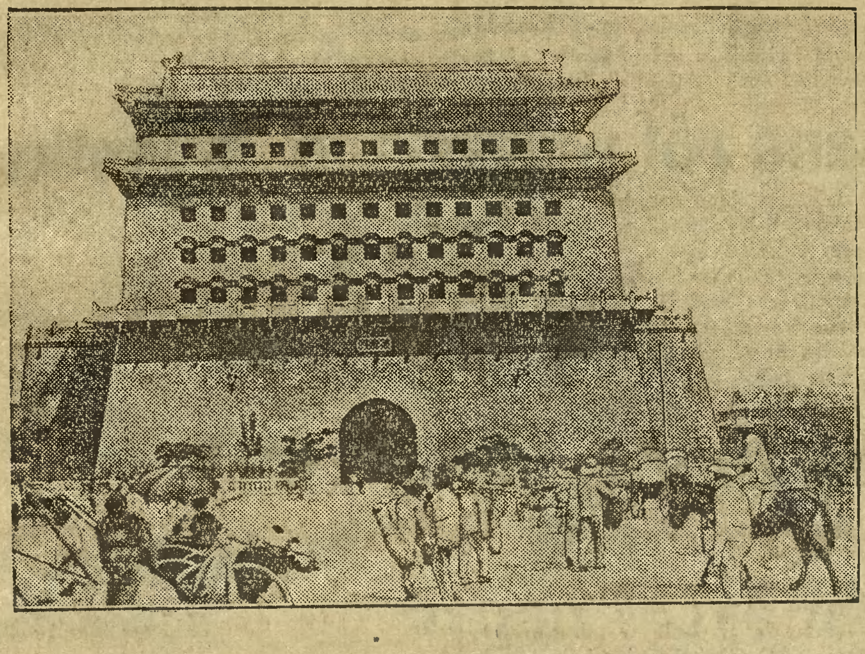
Nie jestem w możności opisać wrażenia, jakiego wówczas doznałem; trzeba być wielkim artystą, by móc wrażenie to opisać. Na początku, gdy usłyszałem **huk i zarazem śmiech,** a nie czułem **żadnego bólu,** zapytywałem siebie w duchu, **czy ja żyję jeszcze, czy ja już nie żyję?** A ponieważ jeszcze nigdy nie byłem zabity, pomyślałem, że może właśnie **po śmierci** człowiek tak się czuje, więc może jestem już **naprawdę zabity?** Bałem się oczy podnieść, by spojrzeć, co się naokoło mnie dzieje, i wysiłem cały korpus (był bowiem przywiązany do pnia). Potem czułem, jakby atak serca, a nareszcie poczułem, że mi ktoś wódki wlewa do ust...

O podobnej scenie gdzieś — coś słyszeliśmy też... To także chodziło o żyda — ale nie żadnego złodzieja, tylko wybitną postać z życia politycznego... A wykonawcami ... nie byli Prusacy.

**„HONOR" MELINY.**

Świat złodziejski ma **swoje prawa** i nawet **swój „honor".** Tak np. zwyczaj jest ściśle przestrzegany w tym świecie, że gdy złodziej **odsiedział większy wy-**

## Japończycy maszerują na Peking!



Ledwo upłynęło 24 godzin od narodzenia się nowego roku, gdy Japończycy podjęli znowu ofenzywę przeciwko Chinom. Tym razem jest to już kampanja zakrojona na wielką skalę, bo ostrze jej zwrócone jest przeciw Pekingowi, stolicy Chin. Rząd chiński zgromadził wprawdzie armję obronną w sile 300.000 ludzi, która pod wodzą marszałka Czangkaiczek ma odeprzeć Japończyków, ale wiadomą jest rzeczą, że wystarczy dobrze potrząsnąć workiem, aby ci obrońcy ojczyzny wraz ze swoimi generałami przeszli na stronę nieprzyjaciela.

Na rycinie widzimy główną bramę, wiodącą do Pekingu. Nazywa się ona Hatamam

---

**Filip Oppenheim** (18

# Życie na sprzedaż

**Sensacyjna powieść współczesna.**

(Ciąg dalszy).

— Gdy się dokładnie nad wszystkiem zastanowię — rzekła Winifrida — to nie mogę mieć tak dalece żalu do pana za to, co się stało. Chciał pan dopomóc bratu, a że miał pan przytem własną korzyść na myśli, temu się wcale nie dziwię. Pan z pewnością nie przypuszczał, że Bazyli w podobny sposób weźmie się do rzeczy.

Deane milczał. On w głębi duszy jej zdania nie podzielał.

— No, nie mówmy już o tem — rzekł. — Powiedz mi raczej pani, co mógłbym dla pani osobiście uczynić? Jak jej dopomóc?

— Dziękuję panu, niczego mi nie potrzeba. Wracam do mojej pracy.

— Do jakiej pracy?

— Jestem maszynistką — westchnęła.— Pan wie, co to znaczy. Błyszcząca nędza, długie godziny pracy, szaro wlokące się dnie. Ale mniejsza o to. W tem wzrosłam, z tem mogę żyć dalej.

— Nie potrzebuje pani dłużej jeszcze oddawać się tej ciężkiej i niewdzięcznej pracy. Część nagrody, jaką przyrzekłem bratu, należy się pani.

— Proszę o tem nie wspominać — zawołała — dla mnie byłyby to zbyt krwawo zarobione pieniądze.

Deane poczerwieniał.

— To proszę donosić mi czasem, co się z panią dzieje. Niech pani nie stracę z oczu, dopóki brat nie bęzie mógł się panią znów zaopiekować.

— Mój stosunek do brata — rzekła ze smutkiem — mimowoli ulegnie zmianie. Jeżeli wróci, co daj Boże jak najprędzej, to nie będzie on już dla mnie tym samym bratem, jakim był.

— Dlaczego?

— Panie Deane — rzekła żywo — powiedz mi pan szczerze, czy wysyłając brata do Sinclaira, nie przypuszczał pan wcale, że ta misja jego może się skończyć zbrodnią?

Deane ociągał się z odpowiedzią. Zbyt subtelnych skrupułów nie posiadał, ale z drugiej strony nienawidził kłamstwa. Przytem zdawało mu się nieuczciwą rzeczą, patrzeć w oczy tej dziewczynie i nie mówić prawdy.

— Nie wiem, co pani na to odpowiedzieć. Nie jestem bezwzględnie siebie pewny. Gdzieś w głębi podświadomości miałem może wrażenie, że Rowan jest gwałtowny, że będzie się starał dopiąć swego, nie oglądając się na nic.

Zauważył po tej odpowiedzi, że Winifreda jakby się wobec niego oziębiła.

— Dziękuję panu — rzekła. — Przypuszczam, że to była ze strony pana szczera odpowiedź.

Rozmowa urwała się, gdyż zajechał pociąg. Winifreda podała Deanowi rękę. Pożegnanie było o wiele mniej serdeczne, niż przywitanie. Pociąg niebawem ruszył dalej.

**Nowe niebezpieczeństwo.**

Bardzo prowincjonalnie wyglądająca pokojówka, z otwartemi ustami i lekko wyłupionemi oczami, wprowadziła Deana do pokoju, który miał być czemś w rodzaju saloniku. Pan Sarsby leżał na kanapie i czytał „Timesa". Ujrzawszy gościa, okazał z miejsca wielkie zdenerwowanie.

— Wstąpiłem — rzekł Deane — aby się dowiedzieć o zamiarach pańskiej siostrzenicy co do najbliższej przyszłości.

— Postanowiła natychmiast jechać do Londynu. Jest to dla nas wszystkich bardzo nie na rękę. Szkoda, że zwrócił nam pan uwagę na to dziennikarskie sprawozdanie. Widzimy ze wszystkiego, że nieboszczyk prawdopodobnie nie zostawił żadnego majątku.

Nagle otwarły się drzwi i weszła Ruby Sinclair. Na jej ładnej, choć posępnej twarzy, widniała jakaś zaciętość. Pan Sarsby natomiast ochłódł nagle, i skinąwszy zaledwie głową Deanowi, wyszedł z pokoju.

Deane obejrzał się za nim zdziwiony.

— Co się stało pani wujowi? — zapytał.

— Dowiedział się, że jakaś młoda dama nocowała dziś u pana.

Spojrzał na nią zdumiony.

— A cóż jemu do tego?

— Nie wiem — odparła szorstko. — Ja również jestem tego zdania, że samotni panowie nie nocują u siebie młodych dam.

Roześmiał się.

— Ta młoda pani, o której mowa, przyszła mię odwiedzić w niezmiernie doniosłej sprawie. Jeżeli pani sobie przypomina wczorajszą ciemnicę i wzburzone morze, to zrozumie pani chyba, że niepodobna jej było wracać w takich warunkach do Londynu.

— Tak czy owak, mnie nic do tego. Cieszę się, że pan przyszedł. Mam pana o coś zapytać. Kim jest ów Rowan, który zamordował mojego stryja?

— Niewiele mi o nim wiadomo. Byli razem w Afryce południowej i widocznie jeszcze z owych czasów panowała między nimi nieprzyjaźń.

— Dzisiejsze gazety przynoszą wiadomość, że wyrok został zawieszony. Dlaczego? — rzuciła drapieżnie. — Czemu go nie wieszają?

— Ponieważ wyszło na jaw, że to była kłótnia, a nie uplanowane morderstwo rabunkowe.

— To wszystko jedno. Należało go powiesić!

— Jedzie pani do Londynu? — przerwał chłodno.

Oczy się jej zaiskrzyły.

— Jadę! Boję się tylko, czy nie przyjadę zapóźno. Dzienniki donoszą, że rzeczy mojego stryja nie przedstawiają żadnej wartości. Ograbiono go. Jestem pewna, że go ograbiono. Bo przecież pisał mi, że będzie miał bardzo dużo pieniędzy. Nie twierdziłby tego, gdyby było inaczej.

— Zbada to pani na miejscu.

— O tak! — zawołała złowieszczo. — Zwrócę się do dobrego prawnika. Z listu stryja wnioskuję, że posiadał coś, co będzie mógł dobrze spieniężyć. Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości. Rowan musiał wiedzieć o tem. Wszystko to zbadam jak najdokładniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**rok, należy go brać na roboty, by zarobił, a przytem nie dać mu ryzykować za bardzo, a „dolę"** (udział w zdobyczy) zawsze otrzymuje narówni z innemi".

Mimo wszystko złodzieje jednak **nie zawsze są... uczciwi** — w stosunku wzajemnym. Srogą władzą jest tu **„dintojra"** — sąd złodziejski. Z „sądem" tym żartów niema...

Mimo wszystko sam **Nachalnik nie** trzymał się „kodeksu moralnego" meliny. Nie wypadało stanowczo koledze, siedzącemu w „ulu" — **zabierać „narzeczoną"**, i jeszcze **przychodzić z nią pod okno zakratowane** na urągowisko. A zupełnie już pogardzaną podłością było brać od kochanki pieniądze, zarobione przez nią na ulicy. Lecz jak się ktoś toczyć w dół poczyna — to trudno już się zatrzymać.

**N.**

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

**Kino „MORSKIE OKO".** Od 6. bm. i dni następnych ukaże się znów po długiej przerwie nasza rodaczka Pola Negri w słynnym filmie **„Na rozkaz kobiety".**

**Kino dźwiękowe „BAJKA".** Dnia 6. bm. i dni następnych podwójny program: arcywesoła komedja z królem komików Haroldem Loydem p. t. **„Nowoczesny Don Kiszot"**; krwawe walki z bandytami p. t. **„Żółta kontrabanda"**. W głównej roli bandyta-detektyw Leo Lamenti.

**TRANSPORTY OWOCÓW POŁUDNIOWYCH.**

W związku z rozpoczęciem się nowego sezonu na owoce południowe zaczynają nadchodzić do Gdyni coraz większe ładunki cytryn i pomarańczy. Wczoraj wieczorem weszły do portu 2 statki z owocami południowemi. Statek szwedzki „Blaland" przywiózł z Jaffy 1920 skrzyń pomarańcz, drugi statek szwedzki „Fritiof" zaś przywiózł 4500 skrzyń cytryn z Katanji, 729 skrzyń cytryn z Palermo i 670 skrzyń pomarańcz z Walencji.

## Z życia Bratniej Pomocy Techników w Gdańsku.

Odbyło się sprawozdawcze walne zebranie, na którem prezes zarządu kol. J. Kokczyński zdał sprawozdanie z prac zarządu i wszystkich agend Bratniej Pomocy, podnosząc, że sumy rozkwalifikowane w tym semestrze są najwyższe z dotychczasowych, gdyż wynoszą 21.000 guldenów, że w Domu Akademickim odnowiono już 39 pokoi i przewiduje się w roku bież. odnowienie pozostałych, że zarówno w domu jak i w kuchni zostanie wprowadzony cały szereg koniecznych inwestycyj oraz że uregulowano sprawę pomocy lekarskiej kolegom, na co Bratnia Pomoc posiada w swym budżecie 3.000 guldenów.

***Z sali sądowej.***

## O szantaż i włamanie w „Atlanticu".

(Ciąg dalszy I. dnia rozprawy).

Po przerwie obiadowej zeznawał jako świadek starszy przodownik policji śledczej p. Lassek, który przedstawia przebieg śledztwa policyjnego z Nowakiem, który twierdził, że był tylko pośrednikiem za 5000 zł, a tego właściwego szantażystę zna tylko z opisu; później jednak zeznanie zmienił i przyznał się, że współdziałał z Bartczakiem i Wolfartem i że tylko Wolfart zabrał zapiski, które oni jako rzekome nadużycie chcieli ujawnić. Włamania dokonano między 17 a 18, a policja była zaraz rano. Zdaniem świadka inicjatorem był Bartczak, a Nowak i Wolfart byli wspólnikami.

**Św. Edmund Borzystowski**, l. 36, urzędnik f-my „Atlantic" wyjaśnia sprawę kluczy od biur f-my „Atlantic". W sprawie przemytnictwa węgla eksportowego zpowrotem do kraju, świadek uchyla się od odpowiedzi.

Św. Kropidłowski, dozorca domu Scheiby i Jan Stolp, kupiec, nie wnoszą nic istotnego.

Św. Damer, l. 31, z Chylonji, często słyszał telefoniczne rozmowy Wolfarta z Bartczakiem. Pozatem przyznaje, że wiadomem mu było, że firma „Atlantic" płaciła kapitanom statków i mechanikom po 3 pensy ang. za każdą załadowaną tonę węgla.

**Św. Eugenjusz Kowalski**, marynarz mech., zeznaje, że Bartczak oferował mu 5.000 zł, o ile pomoże mu w pewnej sprawie, lecz nie powiedział mu w jakiej. Dalsze zeznania dotyczyły Generalnej Federacji Pracy i różniły się od zeznań złożonych w śledztwie.

**Św. Aniela Erbrychówna**, l. 42, przyjętą była już po zwolnieniu Bartczaka; stwierdza tylko, że Wolfart był dziwnie zdenerwowany w przeddzień włamania.

Między następnym świadkiem grafologiem niezaprzysiężonym, przychodzi do kompromitującej kontrowersji między adw. Jankowskim a grafologiem, samoukiem, nie posiadającym naukowych kwalifikacyj. Wskutek tego adwokat zażądał zawezwania prawdziwego zaprzysiężonego grafologa z Poznania, red. Grudzińskiego, czemu sprzeciwia się prokurator.

**Interesujące są zeznania następnego świadka b. prokurenta f-my „Atlantic" p. Mazura, który stwierdza, że sprowadził on nowe zamki** i klucze, lecz w firmie panował stale „bałagan", gdyż często klucze gubiono, a najczęściej gubił je sam dyr. Mosiewicz, tak że czasami drzwi zamykano na sznurek.

Adw. Manissali z Wejherowa (a nie Manstein-Henner, jak mylnie wczoraj podano): — Czy wiadomo panu o nadużyciach?

Św. M. Tak! Nadużycia były przez ukrywanie dochodów, celem zmniejszenia podatków. Były fałszywe księgowania.

Adw. M.: Czy wiadomo panu o jakichś gratyfikacjach wzgl. prezentach dla urzędników?

Św.: Tak w Gdyni dawano dość często.

Adw. Jankowski: A czy wiadomo panu, że dla dyr. Mosiewicza nie odgrywało roli wydać w lokalu na jeden wieczór na kolację 5000 zł?

Św.: Pięć nie, ale 3.000 zł. W jednym miesiącu wydatki te wynosiły 50.000 zł, które obciążały przeważnie kopalnie węglowe lub też robione były ze stratą dla urzędów skarbowych.

**Zeznania następnych pięciu świadków nie wniosły żadnych ważniejszych momentów.**

**Św. Leokadja Bartczakowa**, l. 29, żona oskarżonego zeznaje, że mąż jej oddał jej 8.000 zł, twierdząc, iż otrzymał je za nadgodziny. Pieniądze te zużyto na założenie firmy „Ananas".

Klasycznym świadkiem był p. Wolfart, l. 35, rz.-kat., buchalter f-my „Atlantic", który przyznaje się, że na polecenie dyr. Mosiewicza wpisywał pod fikcyjnemi nazwiskami różne kwoty, a nazwisko „Łapiński" (prawdopodobnie od łapówki) sam sobie stworzył. Zrobił sobie odpis z książeczki p. Mosiewicza, by przy zestawieniu bilansu przekonać się, jakie zyski poda p. dyr. Mosiewicz, a jakie winny być w rzeczywistości. Księgowań fikcyjnych było setkami.

Prok.: Naprzykład jakie? Proszę kilka wymienić.

Św.: Miesięcznie wpisywano po 300 zł na moje nazwisko za rzekome podróże do Katowic, których wcale nie miałem. Pieniądze te zabierał dyr. Mosiewicz, twierdząc, że idą one do rąk p. kpt. Antoniewicza, inne kwoty zaś miały wędrować do rąk kierownika ekspedycji kolejowej Gdynia—Port p. Malinowskiego i niektórych urzędników Dyrekcji P. K. P. Dyrektor Mosiewicz sam wyraził się, że lepiej by było, gdyby księgi zaginęły. W r. 1922 kapitał zakładowy firmy wynosił zł 25.000, a osobiste konto p. Mosiewicza wynosiło zł 44.000. Obecnie kapitał zakładowy wynosił ok. 350.000 zł.

Po zeznaniach tego świadka rozprawę odroczono do dnia następnego godz. 12.

*

W wyniku powyższej rozprawy na wniosek prokuratora został zaaresztowany dyr. Mosiewicz i odprowadzony natychmiast do aresztu śledczego.

## Zmiana ról w procesie „Atlanticu".

Zamiast dalszego ciągu rozprawy przeciwko osk. Bartczakowi i Nowakowi odbyła się dziś rozprawa przeciwko b. dyr. Mosiewiczowi, oskarżonemu o oszczerstwo i zniesławienie podkomisarza straży granicznej Bocheńskiego. Rozprawę prowadzi również s. Długoński, oskarża pprok. Wegedis, broni adwokat Powałowski.

Zmieniły się tylko role oskarżonego Bartczaka na świadka klasycznego, zaś świadek klasyczny z procesu p. Bartczaka dyr. Mosiewicz zasiadł na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca Mosiewiczowi zniewagę i oszczerstwo popełnione ustnie i przez napisanie listu do posła Tebinki, w którym oskarżony przedstawia Bocheńskiego jako pijaka, hulaka, wymuszającego łapówki.

Osk. Mosiewicz tłumaczy się, że na dwa dni przed ukazaniem się artykułu w „Il. Kurjerze Codz." o firmie „Atlantic" Wojnicz i Bocheński siedzieli razem przy kolacji w winiarni Seydla, z czego wysunął wniosek, że Bocheński inspirował wspomniany artykuł w I. K. C.

(Jak wiadomo, zapowiedziane dalsze artykuły nie pojawiły się w I. K. C. po wpłaceniu przez firmę „Atlantic" najpierw 1000 zł, na które Mosiewicz otrzymał pokwitowanie, a później jeszcze miało być rzekomo wpłacone 4.000 zł).

W miesiącu styczniu — opowiada oskarżony — zwrócił się Bartczak do oskarżonego z propozycją interwenjowania u Bocheńskiego, na co po poradzeniu się z bratem adwokatem zgodził się.

Prok.: Jakie są dowody, że Bocheński inspirował artykuł?

Osk.: Z informacyj Bartczaka.

Prok.: Czy pan wie, jaki wyrok zapadł w sprawie Kubali? (Znany proces Rayski c-a Kubala, major-lotnik).

Osk.: Wiem z gazet.

Prok.: Zatem sądzi pan, że Bocheński popełnił takie same przestępstwa, jak popełnił major Kubala w stosunku do płk. Rayskiego?

Św. podkom. Bocheński przyznaje, że z Wojniczem zna się od kilku lat, gdyż pracował z nim w tajnym wywiadzie. (A więc zwykły szpicel był redaktorem I. K. C.) Zaprzecza jednak, ażeby informował Wojnicza w sprawach „Atlanticu". Nie przypomina sobie również, czy był z Wojniczem u Seydla przed ukazaniem się artykułu.

Prok.: Jaki był powód przeniesienia pana do Gdyni?

Św. B.: Jest przyjętym zwyczajem, że każdy oficer wywiadu po 3 latach przenoszony jest do innego miejsca służbowego.

Prok.: Jaki skutek miał dla pana list do posła Tebinki?

Osk.: Komisja ministerjalna przeprowadziła dochodzenia, w rezultacie czego wydała orzeczenie, którego odpis przedkłada sędziemu, a w którym uznano zarzuty Mosiewicza za nieuzasadnione.

Adw. P. zapytuje świadka, kiedy zauważył, że księgi prowadzone były nie w porządku?

Św. B., To zauważyłem jeszcze w r. 1930.

Adw.: Dlaczego więc badał pan tylko poszczególne fakta, a nie księgi?

Św. B.: To nie należało do mojego zakresu działania.

Adw. B. prosi o wyjaśnienie w sprawie blankietów rachunkowych obcych firm i wyjaśnienie, co należy rozumieć pod należytościami akcydensowemi, a po udzieleniu wyjaśnień przez świadka zapytuje go, czy za wykrycie takich nadużyć otrzymał nagrodę.

Św. B.: Za to nie otrzymuje się nagrody, tylko za ujęcie przemytu.

Prok.: Jakie mogły być straty skarbu państwa z tych nadużyć?

Św. B.: O ile ja stwierdziłem, wynosiły ok. 300.000 zł, a pozatem urząd celny stwierdził przeszło 800.000 zł.

**Św. Jan Bartczak**, l. 30, zeznaje, że dnia 21. 12. 1931 na zarządzenie podkom. Bocheńskiego czy też insp. Mamczyńskiego dokonano rewizji w biurach portowych „Atlanticu", a później także i w biurze miastowem, a nawet w prywatnem mieszkaniu dyr. Mosiewicza. Wówczas podkom. Bocheński zakwestjonował rachunki kilku firm zagranicznych, jako nieoryginalne, a wystawione tylko dla uchylenia się od opłat akcydensowych.

Kto informował o tych sprawach I. K. C., tego nie wie. Przypomina sobie tylko, że w tydzień po pojawieniu się artykułu było kilka osób, których wymienia imiennie, w winiarni Seydla i tam omawiano kwestję artykułu I. K. C. Wszyscy byli przekonani, że artykuł napisał Bocheński, co tenże zaprzeczał, lecz po dłuższem napieraniu na niego, aby dyskusję na ten temat zakończyć, oświadczył Bocheński: „no dobrze, więc ja go napisałem".

Na żądanie sędziego św. wyjaśnia, co to są opłaty manipulacyjne, a co opłaty akcydensowe.

Następny świadek Wojnicz-Grzelak, lat 37, były tymcz. kierownik oddziału „Il. Kurjera Codz." w Gdyni, który przyznaje się do autorstwa artykułu. Na zapytanie, czy informacje do tego artykułu otrzymał od Bocheńskiego, temu zaprzecza i twierdzi, że informacje te otrzymał od kogo innego, ale nazwiska tego ujawnić nie może. Przy tej sposobności wykorzystał zbyt daleko idącą pobłażliwość sędziego i wygłosił pean na wysokie etyczne swoje pojmowanie zawodu dziennikarskiego, co wywołało na sali ogólną wesołość, albowiem każdy ze słuchaczy co dopiero słyszał w toku rozprawy o wypłacanych przez dyr. Mosiewicza subsydjach kilkutysięcznych na ręce „etycznego" Wojnicza-Grzelaka, za zaniechanie dalszej kampanji przeciw „Atlanticu" i że subsydja odniosły pożądany skutek.

W dalszym ciągu swoich zeznań Wojnicz-Grzelak przyznaje się, że z podkom. Bocheńskim zna się już oddawna.

Prok.: Jaką opinję słyszał pan o Bocheńskim?

Św.: O nim była jak najlepsza opinja jako dobrym i sumiennym oficerze.

Po przesłuchaniu świadków na wniosek prokuratora odczytany zostaje list Mosiewicza do posła Tebinki oraz odpis pisma min. skarbu do inspektora Mamczyńskiego, dotyczące opinji o Bocheńskim.

Adw. Powałowski stawia wniosek na powołanie dalszych świadków odwodowych oraz na zarekwirowanie akt personalnych podkom. Bocheńskiego.

Wnioskom tym sprzeciwia się prokurator.

Sąd przerwał rozprawę dla powzięcia w tym względzie uchwały. Po dłuższej przerwie sąd ogłosił uchwałę, że dla przeprowadzenia dalszych dowodów odracza się rozprawę do 7 bm.

## Potężna manifestacja solidarności lokatorskiej.

Jak piekącą potrzebą w Gdyni jest jakaś wielka sala publiczna o pojemności kilku tysięcy ludzi, mieliśmy możność przekonać się na niedzielnym wiecu lokatorów, na który zebrały się tak ogromne masy tutejszego społeczeństwa, że mimo wypełnienia wszystkich ubikacyj po same brzegi w Domu Kuracyjnym, oraz obstawienia z zewnątrz wszystkich okien sali pozostawionych w tym celu otworem, ażeby pozostali na dworze uczestnicy mogli również śledzić przebieg obrad, jeszcze conajmniej połowa spóźnionych uczestników, którzy nie mogli znaleźć pomieszczenia ani w sali ani przy oknach na dworze, odeszła. Jest to jednocześnie najdobitniejszym dowodem dla tych wszystkich, którzy o tem by wiedzieć powinni, że sprawa obniżki czynszów mieszkaniowych stała się dziś kwestją tak piekącą, że uregulowanie jej nie może być dalej odwlekaną, bez wywołania ostrzejszego wstrząsu.

Ostrożnie obliczając, na wiecu zebrało się **conajmniej 2.000 uczestników. Już przed godziną 12 niemożliwem było dostać się do wnętrza sali, gdyż wypełnioną była do ostatniego miejsca stojącego.**

Po krótkiem zagajeniu jednogłośnie powołano na marszałka zebrania red. Mistata, który też w zastępstwie niedysponowanego prezesa mec. Zięciaka przedstawił zgromadzeniu sprawozdanie z dotychczasowych prac rady zarządzającej Związku, które zgromadzenie przyjęło z żywym aplauzem do wiadomości. Następnie w dłuższym referacie przedstawił red. Mistat przebieg dotychczasowych usiłowań Związku, dojścia do jakiegoś porozumienia ugodowego z właścicielami realności. Usiłowania te trwają już przeszło 2 lata, lecz wskutek biernego oporu właścicieli realności z jednej strony i niezbyt wielkiego dotychczas zainteresowania się tą sprawą czynników rządowych z drugiej strony, nie doprowadziły one do żadnych rezultatów.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się bardzo żywa, miejscami prawie że burzliwa dyskusja, którą udało się jednak przewodnictwu utrzymać mimo to na poważnym poziomie. Przebijało się prawie we wszystkich przemówieniach wielkie rozgoryczenie, a równocześnie silne postanowienie solidarnej akcji, czego dowody złożyli uczestnicy masowem zapisywaniem się na członków Związku.

Sprawę organizacji kół lokalnych na przedmieściach referował p. Skoczkowski, wzywając obecnych na sali przedstawicieli poszczególnych dzielnic do energicznej i bezzwłocznej współpracy organizacyjnej i informacyjnej.

Żywy udział w dyskusji brał też płk. em. p. Ihnatowicz, b. sekretarz Związku, który w żywy sposób i dobitnie przedstawił genezę walki dotychczasowej z właścicielami realności.

Inż. Meyer przedstawił następnie w krótkich zarysach plan dalszej akcji Związku, przyczem z inicjatywy płk. Ihnatowicza i innych mówców wyłoniła się kwestja ustosunkowania się Związku Lokatorów do przyszłych wyborów do rady miejskiej.

W końcu uchwalono trzy rezolucje, dwie z nich dotyczące sprawy czynszów, trzecia zaś była spontanicznym protestem przeciwko wszczętej przez Niemców propagandy za rewizją granic, t. j. oderwaniem od Polski Pomorza. Wszystkie trzy rezolucje przyjęto burzliwemi oklaskami a na zakończenie odśpiewano potężnym chórem „Rotę" Konopnickiej. Treść rezolucyj podamy osobno.

## Niemcy nie dają uczyć po polsku w Pomeranji.

Rejencja w Koszalinie po 4-miesięcznem zwlekaniu z odpowiedzią odmówiła udzielenia prawa nauczania w szkole polskiej nauczycielowi polskiemu Białkowi, nie podając żadnych motywów. Nowe zarządzenie władz pruskich w wyraźny sposób podkopuje byt szkolnictwa polskiego w Pomeranji.

Białek jest obywatelem niemieckim i ukończył niemieckie seminarjum nauczycielskie. Z chwilą rozpoczęcia starań o szkoły polskie w Niemczech, jako Polak, wystąpił w r. 1924 z państwowej służby niemieckiej i powołany został na kierownika Towarzystwa Szkolnego w Złotowie. Potem był przez 4 lata kierownikiem Tow. „Oświata" w Berlinie. Przez 5 lat, mimo że był Polakiem, władze pruskie uważały go za odpowiedniego do nauczania dzieci, dziś odmawiają mu tego prawa.

# W zwierciadle prasy.

## Czy konsolidacja społeczeństwa jest możliwa?

Konserwatywno - sanacyjne „Słowo“ wileńskie umieściło artykuł o stronnictwach opozycyjnych pisząc m. in. że stronnictwa te chuderlawieją, marnieją, mizernieją i że wobec takiego stanu rzeczy obóz sanacyjny niema się z kim jednać. Według „Słowa“ opozycja traci wszelkie oparcie wśród społeczeństwa.

Źle się „Słowo“ orjentuje. **Stronnictwa opozycyjne żyją i rosną w siłę.** Komu się zdaje, że to nieprawda, niechaj zarządzi nowe wybory do Sejmu i Senatu, lecz wybory **objektywne i uczciwe.** Wówczas prawda ukaże się w całej pełni.

Co do konsolidacji społeczeństwa trudno ją propagować, jeżeli po drugiej stronie **niema dobrej woli i chęci.** Obóz pomajowy sądzi, że wywieszenie białej chorągwi ze strony opozycji byłoby równoznacznem z konsolidacją społeczeństwa. Tymczasem to się stać nie może, gdyż wówczas opozycja musiałaby zrezygnować **z najcenniejszych skarbów, będących podwaliną i ostoją państwowości naszej.**

Jeżeli B. B. zamierza bez stronnictw opozycyjnych uzdrowić państwo i wydobyć je z nurtów niedoli, to niechże to czemprędzej uczyni, a radość będzie i po naszej stronie. Tymczasem na to uzdrowienie **czekamy już przeszło sześć lat,** a zapowiedzianej poprawy nie widać.

## Pomieszanie pojęć.

„Słowo“ wileńskie pisząc o „panach z Brześcia“, napełniających całą ziemię polską lamentem i wrzaskiem, pokazujących wszystkim swe obolałe miejsca, podkreśla, że „**kara** unicestwiła, zabiła, wysterylizowała ideologję, którą reprezentowali“.

Powyższy passus „Słowa“ świadczy o kompletnem pomieszaniu pojęć autora odnośnego artykułu. Po pierwsze, **nad więźniami w Polsce znęcać się nie wolno,** po drugie, **działaczów opozycyjnych osadzono w Brześciu przed procesem i przed wyrokiem,** po trzecie **wyrok na więźniów brzeskich nie jest jeszcze do dziś prawomocny,** po czwarte, **„kara“ brzeska nie unicestwiła ani więźniów ani opozycji.**

Charakterystycznem jest naigrawanie się „Słowa“ z katuszy moralnych i fizycznych, jakie przechodzili więźniowie brzescy. Jestto pewnego rodzaju **sadyzm,** obcy duchowi polskiemu.

„Słowo“ nazywa więźniów brzeskich ludźmi małymi i śmiesznymi. Większa część społeczeństwa nadała im tymczasem miano **męczenników i bohaterów.** Co o całej tej sprawie powie historja, wiadomo już naprzód.

## Włochy czy Italja?

„Poradnik Językowy“, miesięczny organ Towarzystwa poprawności języka polskiego, zamieszcza odpowiedź na pytanie jednego ze swych czytelników, skąd wzięła się używana ostatnio w niektórych dziennikach nazwa Italja, zamiast nazwy kraju Włochy.

Pismo to tłumaczy, że Włosi już niejednokrotnie wyrazili życzenie, aby ujczyznę ich nazywać Italją, my jednak pozostawmy piękną Italję podniosłejszemu stylowi poezji, a **pozostańmy przy dawnej, sympatycznej nam nazwie Włochy.**

W języku polskim nazwa Włochy brzmi lepiej i poprawniej niż Italja.

## Kiedy będzie lepiej?

Główny organ sanacji „Gazeta Polska“, pisząc o położeniu gospodarczem i finansowem, jakie świat a temsamem i Polska przechodzi, takie kreśli uwagi:

„Rok 1933, trzeci rok kryzysu, przypomina r. 1917, trzeci rok wojny. Znów bowiem od decyzyj, jakie powzięte zostaną w Waszyngtonie, zależeć będzie rozwój wypadków. Tak jak przed laty od tego, czy właśnie przeważy ten czy ów pogląd, zależało zwycięstwo wojenne, tak dziś od rozstrzygnięć powziętych w tem samem miejscu, zależeć będą losy gospodarcze świata.“

Doświadczenie uczy, że **oglądanie się na cudzą pomoc przeważnie zawodzi.** Czyż obóz sanacyjny nie umie znaleźć innego wyjścia z sytuacji, jak tylko oczekiwanie na to, co się stanie w Ameryce?

## O moralność katolicką w życiu zbiorowem.

„Strzelec“ umieścił artykuł na temat tarć, istniejących tu i owdzie między „strzelcami“ a Kościołem i duchowieństwem. Pisze on m. in. tak:

„Kościół powołany jest do wpajania zasad wiary w ludzi, które mają być dla nich drogowskazem **w ich życiu prywatnem.** Związek Strzelecki ma inne zadanie: stara się o wyrobienie ze swych członków pożytecznych obywateli **dla Państwa,** ludzi, którzyby w razie potrzeby tak byli wyrobieni pod względem fizycznym i moralnym, aby mogli się stać pożytecznymi dla Polski. Czyli, że zakres pracy Związku Strzeleckiego jest wyrobienie obywateli w stosunku do Państwa. Praca więc Kościoła i praca Związku Strzeleckiego nie stykają się i nie wchodzą sobie w drogę.“

„Strzelec“ ma fałszywe pojęcie o moralności katolickiej. Jest to stary pogląd liberalny i socjalistyczny. Kościół zajmuje się nietylko moralnością jednostek, ale również **moralnością życia zbiorowego, społecznego, państwowego.** O tem powinien „Strzelec“ wiedzieć, jak również i o tem, że Kościół nie może zrezygnować z swych praw i obowiązków.

F.

# Niezręczne wykręty i insynuacje?

## Nie wołać „hop“ dopóki się nie przeskoczyło.

Sprostowanie twierdzenia władz naczelnych N. P. R., że rokowania o połączenie Ch. D. i N. P. R. rozbiły się z winy Ch. D. nie podoba się toruńskiemu organowi N. P. R. „Obrona Ludu“. Wystąpienie nasze nazywa pismo to wybrykiem i nawołuje władze naczelne naszego stronnictwa, aby twierdzenia naszego sprostowały. Dalej dodaje „Obrona Ludu“, że „zerwanie rokowań z winy przywódców Ch. D... nie powinno bynajmniej oznaczać podejmowania z Ch. D. i jej prasą walki“. W końcu stwierdza, że wszyscy członkowie N. P. R. i Z. Z. P. otrzymali wyjaśnienia co do przebiegu rokowań i powodów ich rozbicia.

Stanowisko „Obrony Ludu“ jest naprawdę ciekawe. Ogłasza się urbi et orbi, że przywódcy Ch. D. uniemożliwili upragnione przez szerokie masy połączenie dwóch narodowych grup robotniczych a potem się chce, żebyśmy sobie ten zarzut — niesłuszny zresztą, jak się to okaże — schowali do kieszeni i nic nie mówili.

Nie. Szanowni Panowie! Jeżeli nie chcieliście walki, jeżeli nie chcieliście przylepiać łatki przywódcom Ch. D., mogliście nie podnosić zarzutu, który na podstawie ostatniego listu naczelnych władz Ch. D. do naczelnych władz N. P. R. musi uchodzić za niesłuszny. Z pewnych względów wstrzymujemy się narazie jeszcze od ścisłej analizy przebiegu rokowań. Uczynimy to jednak później z całą szczerością, aby polski świat robotniczy przekonać, jakie pobudki były istotnem źródłem oporu po stronie kierujących czynników N. P. R.

Z zadowoleniem notujemy twierdzenie „Obrony Ludu“, że o „przemianach w łonie N. P. R. w kierunku prosanacyjnym“ mowy być nie może. Teraz przynajmniej wiemy, że obdarzenie posła Jankowskiego z N. P. R. referatem o prawie o stowarzyszeniach w chwili, gdy BB wszystkich innych posłów opozycyjnych systematycznie od referatów odsuwa, niema znaczenia politycznego. Jedno tylko jeszcze pozostało niewyjaśnione, mianowicie: tajemnicze rozmowy dwóch panów z N. P. R. w Poznaniu z wysokimi urzędnikami województwa. Czy rozmowy nie mają znaczenia politycznego?

# Polska niemoże być oazą szczęśliwości wśród pustyni ogólnego kryzysu — powiedział pan Prystor.




A jednak oazą jest — tylko taką!

# 9-ty zjazd nauczycieli polskich we Francji.

Paryż. (PAT). Dnia 8 bm. rozpoczął swe obrady 9-ty walny zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. **Obecnych było 120 nauczycieli.** Na wstępie odczytana została depesza ministra spraw zagr. Becka, w której minister prosi ambasadora Rzplitej w Paryżu o wzięcie w jego imieniu udziału w zjeździe i o złożenie jego najlepszych życzeń wśród wychodźtwa.

W zastępstwie chorego ambasadora Chłapowskiego **radca emigracyjny Malhomme przywitał zjazd,** zaznaczając, że **utrzymywanie kontaktu emigracji z krajem jest nie tylko wskazane, lecz niezbędne.** Dlatego też przyjazd takich wybitnych osobistości z kraju, jak ministra wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewicza i dyr. dep. przy Ministerstwie Makucha należy powitać z wielkiem zadowoleniem.

# Obrażona godność.

Jeden z znanych literatów miewał często ataki szału. Ataki te w ostatnich czasach stały się tak częste i gwałtowne, że lekarze poety postanowili mu polecić leczenie się w odpowiednim sanatorjum dla nerwowo-chorych. Wobec tego, że koszta kuracji pokryć mieli przyjaciele, poeta zgodził się na kuracje.

W trzecim dniu pobytu w sanatorjum zjawił się u mistrza jeden z przyjaciół, aby się przekonać, jak się pacjent ma, czy poprawił mu się humor i czy odzyskał równowagę.

Pierwsze pytanie poety: „Przyniosłeś mi gazety? Czy gazety wogóle napisały o tem, że jestem w sanatorjum? Jak osądzono moje postanowienie? Czy nie było zgorszenia?“

Przyjaciel, zasypany temi pytaniami, zastanowił się na chwilę, czy łatwo wybuchającemu poecie dać gazetę, czy nie. Wreszcie podał mu pismo, w którem w suchej notatce kronikarskiej podano fakt, że poeta X. udał się w opiekę sanatorjum.

Brwi poety ściągnęły się groźnie. Przyjaciel mistrza już zaczął żałować, że nie skłamał i że nie powiedział, iż gazety i publiczność o wyjeździe mistrza nic nie wiedzą, gdy burza wybuchła na dobre.

„Niesłychane! — krzyczał poeta, rąbiąc przytem pięścią w stół, że dudniało. — Bezczelność! Chamstwo bez granic! Trzy wiersze! Gdyby jeden z tych lapserdaków poszedł do domu wariatów na leczenie, zapisaliby 3 łamy. O mnie — trzy wiersze! Niesłychane!“

# Ogromne znaczenie

## nowej „francuskiej“ linji kolejowej Herby — Inowrocław — Gdynia.

Wykończoną 260-kilometrową linją Herby—Inowrocław, skracającą o 118 klm. odległość zagłębia węglowego od morza i portu, z wiosną roku bieżącego oddaje ją w służbę publiczną i to nawet dla ruchu osobowego **z pociągami pośpiesznemi.**

Nowe tory nie pozwalają na rozwijanie takich szybkości, z jaką (do 100 klm. na godzinę) jeździ się oddawna na linjach poznańskich: Herby — Ostrów — Poznań — Bydgoszcz. Nie mniej już obecnie **zysk będzie w cenie biletu.** Za rok, dwa zysk na czasie będzie wynosił już półtorej do 2 godzin.

Po nowej linji poza szeregiem pociągów towarowych pójdzie jedna para pociągów osobowych i jedna pospiesznych. Jest to prawdziwa niespodzianka, bo wedle starej zasady, dopiero w 10 lat po otwarciu nowej linji kolejowej wolno było puszczać na nie pociągi pośpieszne.

Francuzi, którzy udzielali nam pożyczki na budowę tej linji — twórcy najlepszego kolejnictwa na świecie — hołdują wręcz przeciwnej zasadzie. To też na nowej linji już obecnie dopuszczona będzie szybkość 60 klm. na godz. (jak dawniej jeżdżono u nas wogóle), a w ciągu 3—5 lat podniesiona będzie ona do 100 klm. na godzinę. Choć we Francji jeżdżą szybciej, bo do 140 klm. na godz., jednak na naszej magistrali węglowej nieda się tego osiągnąć. Nie trzeba bowiem zapominać, że jest to w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem linja towarowa. Zresztą w Polsce na żadnej linji nie można jeszcze przekraczać szybkości 100 klm. na godzinę.

**Nowe pospieszne pociągi** pomyślane są na tej linji na szeroką skalę; dość powiedzieć, że na całej trasie Herby—Inowrocław (bądź co bądź cała **środkowa Polska na przestrzał**) pociągi pospieszne zatrzymają się tylko 2 razy: **w Karsznicach i Żaryniu;** idąc jednem tchem 98 klm., a nawet 112 bez zatrzymania.

Pociągi te będą utrzymywały komunikację na szlaku **Lwów — Kraków — Katowice — Gdynia,** z wyjazdem ze Lwowa popoł., a przyjazdem do Gdyni nazajutrz przed południem. Powrotna droga będzie przebyta od 7 wieczór (wyjazd z Gdyni) do 3 po poł. (przyjazd do Lwowa. Dotąd Lwów — Gdynia jeżdżono bądź przez Rozwadów — Warszawę, bądź, jak ostatnio, przez Kraków — Katowice — Poznań — Bydgoszcz. Od Inowrocławia nowe pociągi będą szły **starym szlakiem przez Bydgoszcz — Gdańsk.**

Znaczenie nowej linji jest ogromne.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

**Nocny dyżur lekarski** pełni z dnia 9 na 10 bm. p. dr. Sikorski.

**Nocny dyżur** w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Orłem".

**Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia** czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

**Repertuar kin:**

**Pałac:** Jasnowłosy sen".

**Stylowy:** „Kobiety bez przeszłości".

**Żak:** „Zemsta szaleńca" i „Kawał nieboszczyka".

**Żołnierskie:** „Życie jest piękne".

**Literaci inowrocławscy w „Wiciach wielkopolskich".** Wpływy umiejętnie przez M. Turwida zredagowanych „Wici" sięgnęły i na Kujawy. Szereg ludzi pióra z terenu inowrocławskiego przyrzekł współpracę w miesięczniku wrzesińskim i przygotowuje materjały do specjalnych tomików bibljoteki „Wici wielkopolskich". Są to pp. redaktorzy Klemens Kobierski, Hieronim Pawlicki, Michał Gorzelak oraz p. dr. Zygmunt Czapla. W wspomnianej serji ukazał się dotychczas zbiór gnieźnieński p. t. „Gniazdo orła" z cyklu „Nad Wartą, Notecią i Olszą" Stanisława Helsztyńskiego oraz Marjana Turwida poezje „Kraj wielkich dolin". Wydawnictwo stara się skupić pod swym narodowym sztandarem wybitnych Wielkopolan, czynnych na niwie literackiej.

**Otwarcie nowej cukierni i restauracji w Inowrocławiu.** W wieczór sylwestrowy otwarła swe podwoje nowa cukiernia inowrocławska „Adria" przy ul. Toruńskiej 5. Pięknie odświeżony, artystycznie ozdobiony lokal ściągnął liczną publiczność, podejmowaną gościnnie przez gospodarza p. Mieczysława Płaskowieckiego, którego kierownictwo jest najlepszą rękojmią, że przedsiębiorstwo swe postawi na wysokim, zarówno kupieckim jak towarzyskim poziomie. Uprzednią placówkę swą prowadził właściciel „Adrji" w Toruniu w hotelu „Pod Orłem". Od chwili otwarcia lokal gromadzi sfery inteligencji, kupiectwa i ludzi z kół literackich miasta i okolicy.

### O muzeum wschodnio-kujawskie.

Poruszana oddawna kwestja stworzenia muzeum wschodnio-kujawskiego nie posuwa się wcale naprzód. Zaczątki muzeum znajdują się jak dotąd w sali ratusza i publiczność nie ma do nich żadnego przystępu. Znajdują się tam pono rzeczy ciekawe i cenne, jak obraz-gobelin, owoc wieloletniej pracy pewnej mniszki, rzeźba Czarnowskiego, przedstawiająca Stanisława Przybyszewskiego z okresu jego pobytu w Paryżu z r. 1905, dokumenty nadań średniowiecznych, przedewszystkiem zaś długi szereg wykopalisk, dokonanych przez prof. Zakrzewskiego w Modliborzycach i w innych stanowiskach przedhistorycznych.

Rzeczy te, to dokument prastarej słowiańskiej, łużyckiej kultury na naszych terenach, kontrargument przeciw wywodom prehistoryków niemieckich, zagarniających Wielkopolskę, a z nią Kujawy już w czasach przedchrystusowych na wyłączną własność rasy germańskiej. Mieszkańcom Kujaw i tysięcznym gościom sezonów uzdrowiskowych winny rzeczy te, związane z regjonem, być udostępnione. Nie idzie o wielkie przeróbki w gmachu Parku Miejskiego ani o cenną oprawę dla zbiorów. Sam fakt otwarcia ich i pokazania publiczności zachęci ludzi, posiadających wartościowe przedmioty, dzieła sztuki, papiery, stroje zabytkowe itd., żeby zrobili z nich ofiarę na rzecz kulturalnej instytucji względnie oddali jej rzeczy te w depozyt.

## 14-ta rocznica oswobodzenia miasta Inowrocławia.

**Apel poległych i zaciągnięcie warty honorowej przed grobem powstańców. — Pobudka i wyjście oddziałów na pozycję wyjściową. — Raport na Rynku. — W kościele N. M. P. — Przy grobie poległych i defilada. — Akademja.**



KAPITAN PAWEŁ CYMS
b. dowódca oddziałów powstańców, pod którego rozkazami oswobodziły miasto Inowrocław z pod jarzma pruskiego w 1919 roku.

14 rocznicę swego oswobodzenia z pod jarzma pruskiego obchodziło miasto Inowrocław w święto Trzech Króli niezwykle okazale. W przeddzień rocznicy 5 bm. przed magistratem odbył się apel poległych w walce o Inowrocław oraz uroczyste zaciągnięcie warty honorowej przed grobami poległych powstańców na cmentarzu. Przez całą noc grób ten był wspaniale iluminowany.

Na wezwanie prezydenta Jankowskiego miasto Inowrocław w dniu rocznicy przybrało szatę odświętną. Obywatelstwo przystroiło wszystkie domy w sztandary narodowe.

Pogoda panowała piękna. W złotym blasku styczniowego słońca w koszarach 59 pp. odbyła się pobudka i śniadanie oddziałów umundurowanych. Wśród zgromadzonych żołnierzy było gwarno i radośnie.

Po uformowaniu się wyruszyły oddziały na pozycję wyjściową, czem przypomniały społeczeństwu tę chwilę, kiedy przed 14 laty powstańcy, ożywieni duchem gorącego patrjotyzmu, rozpoczęli krwawą walkę o wolność z żółdakami pruskimi. Przeprowadzono następnie ćwiczenia imitujące zajęcie m. Inowrocławia przez zwycięskich powstańców.

Około godz. 9 rano na Rynku zebrały się wszystkie oddziały przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego a na Placu Klasztornym miejscowe towarzystwa ze sztandarami.

Raport od oddziałów odebrał kpt. **Paweł Cyms**, dawniejszy dowódca zwycięskich powstańców, którzy pod jego rozkazami oswobodzili miasto Inowrocław. Do zebranej braci umundurowanej wygłosił on krótkie przemówienie, wskazując na to, że każdy obywatel polski noszący mundur, winien dbać o honor i wszystko złożyć w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Od kpt. Cymsa zkolei odebrał raport d-ca garnizonu inowrocławskiego płk. Bossak-Hauke.

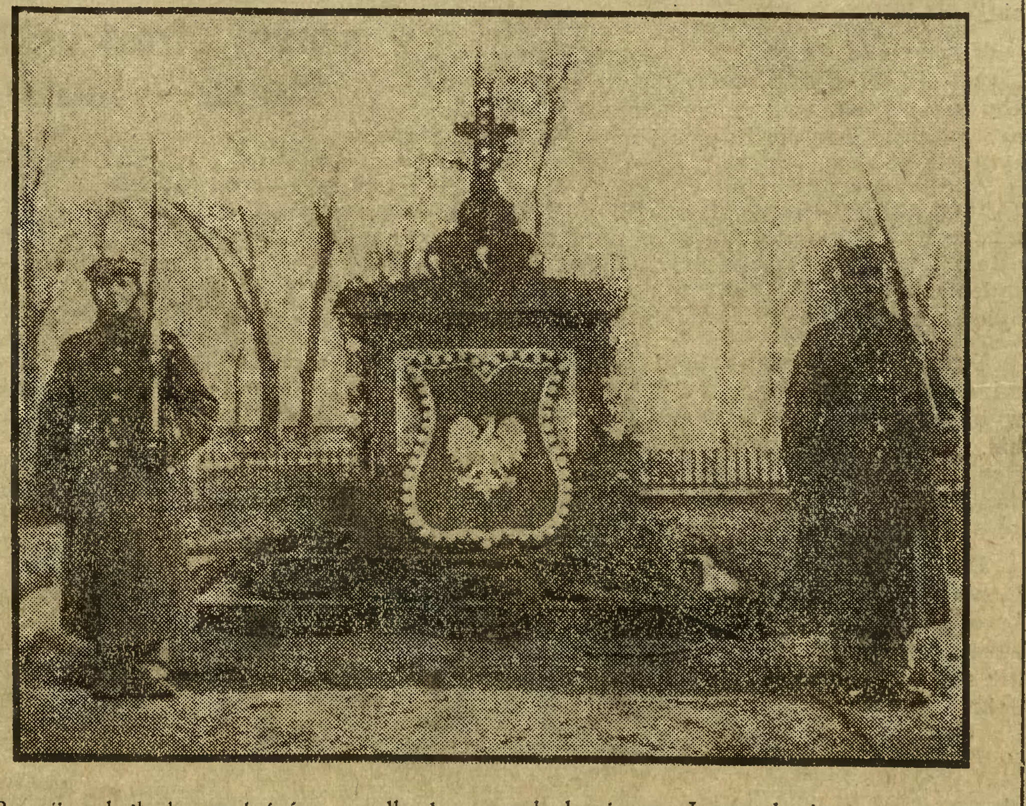
Gdy na Rynek przybyły towarzystwa ze sztandarami, wyruszono przy dźwiękach orkiestry wojskowej 59 pp. i Powstańców i Wojaków z Gniewkowa do kościoła Najśw. Marji Panny na nabożeństwo. Uroczystą mszę św. celebrował ks. prałat Kubski w asyście diakona i subdiakona oraz wygłosił piękne kazanie okolicznościowe na temat zgody i miłości bliźniego. Po wspólnem odśpiewaniu „Boże coś Polskę" udano się na cmentarz do grobu poległych powstańców, gdzie odmówiono pacierze za poległych i złożono kilkanaście wieńców. Straż honorową przy grobie pełnili uczestnicy powstania narodowego z 1918-19 r.

Przed magistratem przedstawiciele władz wojskowych, starostwa i miasta odebrali defiladę. W takt raźnego marsza szły oddziały 59 pp., 4 p. a. l., przysposobienia wojskowego i delegacje towarzystw ze sztandarami. Postawa defilujących oddziałów i towarzystw była imponująca.

Zaraz po defiladzie w Sokolni odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez Tow. Powstańców i Wojaków placówka Inowrocław, a o godz. 16 w Parku Miejskim przez Miejski i Powiatowy Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na obu akademjach udział publiczności był bardzo liczny.

Cała uroczystość wypadła b. podniośle i wywarła na uczestnikach bardzo dodatnie wrażenie.

Dodać należy, że w tym roku obyło się bez poważniejszych zgrzytów. Jest to niewątpliwie zasługą władz lokalnych i Związku Towarzystw Polskich. Dlatego też wyrażamy z tego miejsca wyrazy uznania wszystkim tym, którzy w tak poważnej chwili zdołali usunąć nieporozumienia i doprowadzić do zgodnego uczczenia prochów poległych bohaterów.



Pomnik poległych powstańców w walkach o oswobodzenie m. Inowrocławiu na cmentarzu przy kościele Ruina.

### Toruń.

**Nocny dyżur apteczny** pełni do środy wł. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

**Repertuar kin:**

**Lux:** „Rasputin".

**Mars:** „Płomienna miłość".

**Światowid i Palace:** „Człowiek małpa".

**Corso:** „Zungu".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek nieczynny.

**Kościół N. M. P. w Toruniu zagrożony.** Kościół N. P. Marji w Toruniu, jeden z najpiękniejszych zabytków gotyku w Polsce, jest obecnie poważnie zagrożony. Południowa i zachodnia ściana tego kościoła są bardzo silnie pochylone, w niektórych miejscach nawet odchylenie od pionu wykazuje 65 cm. Specjalna komisja, złożona z inż. Ulatowskiego, inż. Niekrasza, Bojakowskiego, ks. prob. Pączka, dyr. Klińskiego i innych zbadała dokładnie tę kwestję i orzekła, że przyczyna grożącej katastrofy leży w nadmiernym ciężarze dachu. Zawinili tutaj Niemcy, którzy przed kilkudziesięciu laty zmienili dawne trójdzielne dachy na jeden wspólny o niezwykle ciężkiej konstrukcji. I ten właśnie dach obecnie rozpiera mury kościelne, grożąc katastrofą każdej chwili.

—::—

### Przyszłe kolonje robotniczo-ogrodnicze w powiecie świeckim.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Donosiliśmy swego czasu o podjęciu przez Kom. Kasę Oszczędności powiatu świeckiego i władze powiatowe akcji tworzenia osad robotniczo-ogrodniczych. Dziś jesteśmy w stanie podać już pierwsze wyniki tej naprawdę wzniosłej i twórczej pracy, której owocem są utworzone w ilości około 30 osad w majętności Łaszewo. Większa część została już wybudowana i przydzielona reflektantom.

Poza osadami w Łaszewie przystępuje się do tworzenia podobnych kolonij osadniczych w Ostrowitem i Belnie, gdzie właściciel majętności zamierza rozparcelować 900 morgów. Osady te będą dowolnej wielkości, zależnie od posiadanej gotówki na wpłatę — około 70 zł za mórg bez zabudowań.

Dzięki tej akcji powstanie na terenie powiatu świeckiego kilka takich kolonij robotniczo-osadniczych, wskutek czego liczni bezrobotni znajdą pewną egzystencję.

—::—

### Sprzedawczyki w powiecie tucholskim.

**Zaprzepaszczono 500-morgową posiadłość Niemcom.**

Z **Tucholi** donosi nasz korespondent:

Niemiłem echem w Borach Tucholskich odbiła się wieść o oddaniu 500-morgowej posiadłości w Szumiącej pod Tucholą w ręce niemieckie.

Mała wieś Szumiąca, położona nad szosą Tuchola — Świecie, w odległości 11 klm. od Tucholi, składa się tylko z trzech posiadłości: młyna i tartaku w rękach niemieckich, oberży również w rękach Niemca i wyżej wymienionej 500-morgowej posiadłości, będącej dotąd w rękach Polaka Karpusa.

Z chwilą sprzedania tej posiadłości Niemcom, cała wieś Szumiąca znalazła się w ręku niemieckim.

### Matka trojga nieślubnych dzieci porzuciła swe niemowlę.

**Tragedja, jakich wielu...**

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Miejscowe władze policyjne przytrzymały i osadziły w areszcie 21-letnią Franciszkę Olszewską urodzoną w powiecie grudziądzkim, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, niezamężna — matka trojga dzieci nieślubnych, za porzucenie swego trzymiesięcznego dziecka płci męskiej. Czynu tego wyrodna matka dokonała już w marcu 32 r. lecz dopiero obecnie sprawa została ujawniona. Dziecko porzuciła w Bydgoszczy w kurytarzu jakiegoś domu. Do zawiniątka z dzieckiem załączyła list bez podpisu, że po 2 latach zgłosi się po odbiór swego dziecka.

Czy dziecko takie w Bydgoszczy odnaleziono i gdzie ono się znajduje, wykaże niewątpliwie śledztwo.

—::—

### Grudziądz.

**Apteka dyżurna:** „Pod Łabędziem", Rynek nr. 20, tel. 142.

**Repertuar kin:**

**Apollo:** „Tajemnica dr. Mirakla" (czyli morderstwo przy Rue Morgue).

**Gryf:** „Skończona pieśń".

**Orzeł:** „Gniazdo szarlatanów".

**Nowości:** „Noce bezsenne, noce szalone".

**Osobiste.** Naczelny lekarz zakładu psychjatrycznego w domu karnym dr. Bednarz obejmuje stanowisko dyrektora Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu.

**Z kursu chrześcijańskich nauk społecznych.** W ub. środę odbyła się zwykła prelekcja. Ks. Czapliński omówił znaczenie encykliki Rerum Novarum dla pracującej ludzkości. Następne zebranie odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 19,30. We wtorek 10 bm. odbędzie się akademja Ch. U. R. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego.

**Zebranie likwidacyjne Tygodnia Z. O. K. Z.** odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 20 w magistracie, pokój nr. 209.

**Związek Pracowników Kupieckich.** Walne roczne zebranie w poniedziałek 9 bm. w górnej sali „Wielkopolanki".

**Na rzecz Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia** wpłynęło do dnia 31 grudnia 10.527 zł. Saldo per 21 grudnia wynosiło 10.273 zł.

**Fabryka Pepege ruszy 16 stycznia.** Dnia 16 bm. uruchomiona zostanie fabryka Pepege. Początkowo zatrudnionych będzie 700 do 800 robotników. Fabryka przyjmuje głównie robotników poprzednio zwolnionych, przyczem pierwszeństwo mają robotnicy obarczeni liczną rodziną. Uruchomienie fabryki wzbudziło wielkie zadowolenie wśród robotników.

—::—

**ZMARLI.**

Ś. p. **Jan Trzciński**, lat 51, woźny magistratu w Chełmży.

Ś. p. **Stanisława Krzywińska**, lat 45, w Grudziądzu.

Ś. p. **Albertyna Marska**, lat 78, w Lesznie.

Ś. p. **Rozalja Świątkowska**, właścicielka zakładu fryzjerskiego w Chełmży.

Ś. p. **Konstanty Goebel**, em. kierownik szkoły z Brus, lat 71.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1933 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Marcjanny p. m
Jutro: Jana Dobrego
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 16,04.

—::—

## Stan pogody.

Przeważnie pochmurno z opadami. Lekkie ocieplenie. Słabe, na wybrzeżach porywiste wiatry południowo-zachodnie.




**NOCNY DYŻUR APTEK**

Od 9. I. do 15. I.:
**Apteka Piastowska.**
**Apteka pod Orłem.**

—::—

**MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku** otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**Dziś, w poniedziałek.** Na afiszu arcydzieło St. Wyspiańskiego **„WESELE"** na żądanie sfer zarówno z miasta, jak też i prowincji.

We wtorek znakomita rewja **„DO GÓRY NOGAMI"**.

**Od 20 gr do 2,— zł** ustalono ceny miejsc na tryskającą brawurowym humorem i wykonaną z niepospolitą werwą farsę E. Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA"**, która ukaże się w środę o godz. 8-ej wieczorem.

W pełnych próbach rewja operetka z muzyką Benatzky'ego, Granichstaedtena, Gilberta i Stolza **„...POD BIAŁYM KONIEM"** w reżyserji K. Koreckiego.

—:-:—

## Pokłosie niedzielne.

(js) Typowa niedziela karnawałowa! Oczy kleiły się po nieprzespanej nocy, złość brała na myśl, że wieczorem trzeba znowu — przynajmniej na godzinkę — gdzieś wpaść (naogół był to istotnie wpadunek, bo z godzinki zrobiło się pięć, i to strasznie się wlokących godzin!). W rozmowach ciągle w kółko te same słowa: dokąd jeszcze? kto będzie? wypadałoby! zabawa B. T. W., bal Czerwonego Krzyża, Reduta Prasy...

Były naturalnie i inne tematy — plotki związane jednak ściśle z karnawałem. Że tą lub owa panienka odrazu weszła w modę... Jesienią była jeszcze źdźiebkiem, którego się nie zauważało — a teraz nagle taki wkoło niej się zrobił ruch! Ci, którzy nie lubią ścisku, wycofują się — przynajmniej narazie. Słowem: przegrupowanie sił, a co z tego kłębowiska, z tej czarodziejskiej kuchni bożka miłości wyjdzie, pokażą święta Wielkanocne: zaręczyny, i Zielony Karnawał: ślub — no tak, bo jak już, to już...

O ile oczywiście kawaler zapewni swojej narzeczonej byt. Kryzys robi tu naturalnie też swoje — fach w ręku i stała posada więcej tu znaczą, aniżeli szumne tytuły, chyba że w paradę wejdzie mundur...

Sprawozdanie: We wszystkich salach tak w sobotę, jak i w niedzielę zabawy lub dancingi, posadzka zrobiła się jeszcze gładszą, zelówki starły się jeszcze bardziej — czy wytrzymają do 1 marca? Specjalnie wymienić wypada bardzo udatny bal korporacji „Codania", miłą zabawę byłych harcerzy z I-szej drużyny oraz wieczorek Bydgoskiego Chóru Męskiego. Sensację budziły niezwykle pomysłowe efekty świetlne, jakiemi sobie lotnicy i ułani upiększyli białą salę Strzelnicy.

Dyrektor Stoma wyczuł doskonale ducha czasu i dla równowagi wystawił w Teatrze rzecz kostjumową. Premjera sobotnia była dlań jednym wielkim triumfem. Może sama akcja „Pana Damazego" tak nie pociąga — ale jakie cacko zrobili z tej komedji nasi artyści! I nie wiadomo, co bardziej wychwalać: koncertową grę Stomy czy świetną kreację Justiana, postać obłudnej sekutnicy w przepysznej interpretacji Podgórskiej czy kameralną grę Morozowiczowej, wiośnianą Łukowską, czy wreszcie świeżo dla naszej sceny pozyskaną arcymiłą Barwińską?!

Bez przesady: niech się z rejestru kulturalnej Bydgoszczy wypisze ten, co nie skorzysta ze sposobności i nie pójdzie na tę cudowną rzecz!

Ludzie bogobojni obchodzili wczoraj Święto Rodziny Chrześcijańskiej. W Domu Katolickim przy Farze odbyła się akademja przy tłumnym udziale publiczności. Było też jeszcze kilka obchodów gwiazdkowych, rozpoczęły się także walne zgromadzenia..

—::—

**— KALENDARZ KSIĄŻKOWY DLA ABONENTÓW. Do dzisiejszego numeru „Dziennika Bydgoskiego" załączamy dla wszystkich abonentów na prowincji kalendarz książkowy na rok 1933.** Miejscowi prenumeratorzy naszego pisma kalendarz otrzymają jutro, we wtorek.

— **Osobiste.** W święto Trzech Króli pobłogosławiony został w kościele na Jasnejgórze w Częstochowie związek małżeński p. Czesławy Beszczyńskiej, siostry p. Mazgajowej z Bydgoszczy, z porucznikiem Bonarskim, z Gniezna. — Młodej parze szczęść Boże!

— **Ukazało się wydawnictwo „Kalendarz Policyjny dla Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej 1933 r.".** Wydawnictwo to, jak nam kierownik komisarjatu głównego P. P. na miasto Bydgoszcz donosi, nie zostało aprobowane przez czynniki policyjne.

## Nominacje w sądownictwie.

**Warszawa,** 9. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące dekrety nominacyjne:

Prezes Sądu Okręgowego w Równem Bronisław Stoinman mianowany został prokuratorem Sądu Apelacyjnego **w Poznaniu,**

wiceprokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie Henryk Tournelle prokuratorem Sądu Okręgowego **w Gdyni,**

wiceprokurator Sądu Apelacyjnego **w Toruniu** Mieczysław Sochaczewski prokuratorem Sądu Okręgowego **w Grudziądzu,**

wiceprokurator Sądu Okręgowego w Grudziądzu Tadeusz Poleski wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Toruniu,

adw. Jan Haber z Poznania wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował pozatem około 30 podprokuratorów sądów okręgowych wiceprokuratorami sądów okręgowych.

—:-:—

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy,** uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności, podaje do wiadomości, że z początkiem II półrocza szkolnego rozpoczyna się nowy kurs gry organowej na wydziale muzyki kościelnej pod kierownictwem p. Józefa Pawlaka, organisty katedry poznańskiej i profesora Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu. Podanie o przyjęcie należy skierować najpóźniej do dnia 20 stycznia 1933 r. do sekretarjatu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07. Informacyj udziela kancelarja w godzinach urzędowych od 10—13 i od 15—18. Na życzenie wysyła się prospekty.






## Sokół żeński.

**Roczne walne zebranie żeńskiego Tow. gimn. „Sokół"**

odbędzie się w środę 11. bm. o godz. 7,15 w hotelu Lengning przy ul. Długiej. Na porządku obrad m. in. przyjęcie członkiń, sprawozdania zarządu, uzupełnienie zarządu, wybór komisji rewizyjnej, sądu honorowego i delegatek na zjazd dzielnicy i okręgu, zatwierdzenie programu pracy na rok 1933, ustalenie budżetu na rok 1933 itd.

Członkinie które zalegają z zapłatą składek dłużej niż 3 miesiące, nie mają prawa głosu. Należy zatem uregulować zaległości u skarbniczki drh. Szeliżanki lub w sekretarjacie ul. Dworcowa 5, w godzinach popołudniowych.

Wnioski na walne zebranie należy składać do dnia 9. bm. w sekretarjacie ul. Dworcowa 5.

Obecność wszystkich członkiń na walnem zebraniu pożądana, goście mile widziani.

**Dziś,** poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-ej, oddziału I od godz. 6,30.

Ćwiczenia senjorek dziś o godz. 8-ej w szkole Wydziałowej.

Jutro we wtorek ćwiczenia drużyny w gimn.

W środę dnia 11 bm. zebranie młodzieży wszystkich oddziałów o godz. 5-ej po poł. w sekretarjacie ul. Dworcowa.

—::—

## Karykatury teatralne



Józef Andrzejewski.

# Wieczór kolonji rosyjskiej.

(n) **Koło Pań Rosyjskich w Bydgoszczy** dorocznym zwyczajem urządziło w dniu Trzech Króli (u prawosławnych **„Jordan"** na pamiątkę chrztu Chrystusa Pana) choinkę dla dziatwy i dorosłych.

Uroczystość zgromadziła w sali Kasyna przy ulicy Gdańskiej wszystkich mieszkańców tutejszej kolonji rosyjskiej (uchodźców z Rosji sowieckiej) i wielu przyjaciół-Polaków.

Program był interesujący. **Chór cerkiewny** pod batutą p. Torłopowa odśpiewał nasampierw t. zw. tropar, a potem inne kolendy. **Balet dziecięcy** poprzedził pochód Zimy (panna Jaure) z świętym Mikołajem (p. Kasznikow). Dzieci przedstawiły leśną bajkę i odtańczyły **narodowe tańce rosyjskie w kostjumach.**

Wszystkie dzieci obdarowane zostały torebkami napełnionemi słodyczami.

Po uroczystości dla dzieci i młodzieży odbył się skromny wieczór towarzyski. Bawiono się przykładnie „za tanie pieniądze". Panie urządziły własny bufet. Kipiały samowary i zalatywał zapach smacznych pierożków... **Wódki nie pito!** — dzisiejsi Rosjanie są trzeźwi i niezamożni, zupełnie inni niż dawniejsi, opływający w dostatki, znani z swej szerokiej natury.

Szczera podzięka należy się paniom komitetowym, które wieczór ten zorganizowały. Są to panie: kapitanowa Deppiszowa, b. konsulowa Hartungowa, inż. Weberowa, aptekarzowa Boczkowska, Meśko, Kułaszko i Leszczowa.

— **Tow. Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej przy cechu polskim** w Bydgoszczy na rocznem walnem zgromadzeniu potwierdziło wybór dotychczasowego zarządu z drobnemi zmianami. Prezesurę zatrzymuje nadal p. S. Batkowski, nowym zastępcą wiceprezesa jest p. Walczak, sekretarzem p. Alwin Bociek, jego zastępcą p. Kordecki, skarbnikiem p. Szudrowicz. Wybrano także nowego chorążego — p. Śmielewskiego. Towarzystwo liczy 60 członków. Za inicjatywą p. Bukowskiego zorganizowano trzygłosowy chór śpiewaczy. Popisy tego chóru na obchodzie gwiazdkowym wypadły ku zadowoleniu. Starsi cechu rzeźnicko-wędliniarskiego obiecali chór młodzieży materjalnie wesprzeć. Pielęgnowanie staropolskich zwyczajów jest obok obrony interesów zawodowych jednem z głównych zadań T-wa Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej. Uwzględniając ciężkie położenie młodych zawodowców, walne zgromadzenie uchwaliło wypłacić jednorazowy zasiłek tym członkom, którzy conajmniej przez rok płacili regularnie składki, a teraz są bez pracy.

— **Okazyjne zwiedzenie Rzymu** za 49 względnie 99 groszy dnia 15 stycznia bieżącego roku!

— **Dancing na rzecz Internatu Kresowego.** W czwartek 12 bm. odbędzie się staraniem Tow. Przyjaciół Internatu Kresowego punktualnie od godz. 20-ej wielki dancing, w sali białej „Pod Orłem". Dancing połączony będzie z przeróżnemi atrakcjami, jak: koło szczęścia, kilka konkursów, nagrodzonych za najładniej wykonane tańce itp.

# Obchody gwiazdkowe.

**W TOW. KOB. „JEDNOŚĆ" PRZY FARZE.**

W dniu 29 grudnia ub. roku Tow. Kobiet „Jedność" przy Farze obchodziło uroczystość gwiazdkową, którą w obecności 250 członkiń zagaiła dyr. Güntzlowa z Kat. Koła Pań, poczem przemówił ks. patr. Mencel, witając serdecznie duchowieństwo, członkinie Koła Pań z p. dyr. Güntzlową na czele oraz gości. Ks. patr. Mencel w przemówieniu swem szczególnie podkreślił dążenie Tow. Kob. „Jedność" do koleżeńskiej łączności i ku lepszej przyszłości organizacji i że to serdeczne zacieśnienie więzów nastąpiło przez ten święty opłatek.

Podczas dzielenia się opłatkiem składano sobie życzenia. Resztę wieczoru wypełniły deklamacje i żywy obraz p. t. „Św. Rodzina".

Spędzony mile wieczór przy kawce, co jest niewątpliwą zasługą prezeski Romanowskiej i Koła Pań, zakończono kolendą.

**W ZW. NIŻSZYCH PRAC. POCZT. TELEGR. I TELEF. KOŁO BYDGOSZCZ.**

(sł) W niedzielę, 6 stycznia odbył się w sali Kleinerta obchód gwiazdkowy Zw. Niższych Prac. Poczt. Telegrafów i Telef. Koła Bydgoszcz. Olbrzymie rzesze członków i ich rodzin wypełniły szczelnie obszerną salę i przyległe lokale.

Bogaty i urozmaicony program uroczystości rozpoczął powitaniem obecnych ks. kap. Rydlewskiego, radcę p. Filipa, kierownika oddziału osobowego p. Duszyńskiego, członków zarządu okręgowego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", prezes Koła p. Betański, przemawiając krótko lecz serdecznie.

Po wspólnem odśpiewaniu z towarzyszeniem orkiestry Zw. Niż. Prac. Poczt., Tel. i Telef. „W żłobie leży" przemówił i złożył życzenia ks. kap. Rydlewski.

W zastępstwie prezesa Dyrekcji przemówił radca p. Filip, poczem podzielono się opłatkiem, a w międzyczasie orkiestra pocztowców odegrała ładną wiązankę melodyj kolendowych w układzie i pod batutą kapelmistrza p. Smuraja.

Deklamacje wygłosił długi szereg dziewcząt i chłopców. Znalazła się także mała pianistka, Przybyłkówna, która odegrała „W żłobie leży". Wszystkim dziękowano gorącemi oklaskami.

Uroczysty program zakończył obrazek z życia ludu ruskiego ze śpiewami i tańcami w 2 aktach p. tyt. „Przybłęda". Amatorzy wywiązali się z swych ról poprawnie, przyczem śpiewali ładnie, a krakowiak odtańczony z werwą i sprawnie powtórzono dwukrotnie. Jak przypuszczać należy reżyserem sztuki i tańców był p. Kamiński, który zarazem z powodzeniem zagrał akademika „przybłędę".

# Katastrofa samochodowa pod Kościerzyną.

**Z Wierzycy (pod Kościerzyną)** donosi nam nasz korespondent:

Na szosie Kościerzyna-Kartuzy, w pobliżu Wierzycy, rozbił się samochód Wydziału Powiatowego Chojnickiego o przydrożne drzewo. Wskutek gołoledzi samochód w pewnym momencie, na ostrym zakręcie, wpadł na przydrożne drzewo, przyczem przednia część samochodu się uszkodziła. Kierowca samochodu starosta chojnicki p. Mieszkowski. odniósł poważne okaleczenia. Siedzący obok kierowcy szofer wydziału powiatowego p. Badziąg, odniósł rany na głowie. Rodzina Starosty Mieszkowskiego odniosła lekkie uszkodzenia na ciele.

Starostę wraz z rodziną przewieziono samochodem zawezwanym z Kościerzyny do Chojnic. Przypadkowo przejeżdżający ciężarowy samochód firmy „Ceres" z Brus, zabrał rozbity samochód do Chojnic.

Samochód znajdował się w drodze do Gdyni. Przed paru tygodniami zakupiony został przez Wydział Powiatowy w Chojnicach w miejsce starego samochodu, który nie był już więcej do użytku. Obecnie może znowu w miejsce nowego rozbitego, oddać swoje usługi.

## Nasi artyści w karykaturze



Kazimierz Korecki.

# Aresztowanie dwóch domniemanych sprawców morderstwa

## Smutny żywot zamordowanej Matuszewskiej.

Ohydne morderstwo przy ul. Siemiradzkiego wywołało żywe zainteresowanie w naszem mieście. Zainteresują więc niewątpliwie naszych Czytelników dalsze szczegóły w związku z tem morderstwem oraz szczegóły z życia samej osoby zamordowanej.

Po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej w sobotę przed południem, sędzia śledczy zarządził sekcję zwłok. Przewieziono zwłoki młodej dziewczyny do kostnicy przy ul. Szubińskiej i tam dr. Nowakowski przeprowadził sekcję.

**CO WYKAZAŁA SEKCJA?**

Strzał był zadany ukośnie w prawą skroń, przebijając czaszkę. Kula obiegła czaszkę nad oponą mózgową — nie poszła więc wprost — i utkwiła w lewym płacie mózgowym.

Poza łuską znaleziono w małej izdebce, gdzie dokonano morderstwa, jeszcze jeden nabój. Morderca po oddaniu śmiertelnego strzału uciekł prawdopodobnie przez okno na ulicę. Przyczynę morderstwa należy szukać na tle miłosno-pieniężnym.

**SMUTNE KOLEJE ŻYCIA.**

Zamordowana Franciszka Matuszewska przed rokiem jeszcze zatrudnioną była jako ekspedjentka w jednym z magazynów bławatów przy ul. Gdańskiej. Firma zbankrutowała i Matuszewska znalazła się **na bruku.** Nie mogła otrzymać posady, gdyż wszędzie redukowano. Na pomoc ze strony rodziny także nie mogła liczyć. Była w rozpaczliwem położeniu. Robiła znajomości szczególnie w kołach wojskowych, przez co zwróciła na nią uwagę, dbająca o obyczajność policja bydgoska.

Nie było innej rady: wciągnięto ją do rejestru kobiet lekkich obyczajów. Odtąd uprawiała już nierząd zawodowo. Dziewczyna stoczyła się na dno życia. Poniekąd ofiara kryzysu gospodarczego, który łamie życie słabych kobiet...

Smutny zaś jest los takich kobiet lekkich obyczajów. Zazwyczaj kończą żywot śmiercią nienaturalną. Przechodzą gehennę cierpień, przebywając przez długi czas w szpitalu, w więzieniu, lub nawet kończą w zakładach dla obłąkanych. Młoda 22-letnia Franciszka Matuszewska również smutnie zakończyła życie.

**ARESZTOWANIE DWÓCH DOMNIEMANYCH SPRAWCÓW.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy aresztowano w związku z tem morderstwem, dwóch podoficerów z 62 p. p., którzy **uchodzą za sprawców morderstwa.** Dochodzenia bydgoskiej policji śledczej wykazały, że w krytycznym momencie znajdowali się w pokoju dziewczyny wyżej wspomniani podoficerowie.

Do winy na razie się nie przyznawają. Twierdzą, że byli w mieszkaniu przy ulicy Siemiradzkiego 10 i byli świadkami — jak Matuszewska **sama chwyciła za rewolwer i pozbawiła się życia. Kierunek strzału jednak wyklucza samobójstwo dziewczyny.** Pluton żandarmerji prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie. Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.






**Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.**

Nr. 214.



Tadzio Wilczyński z Nakła n. N., 5 lat.

**Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.**

Nr. 216.



Ula Stankiewicz z Gdyni. Ma 8 lat.

# Ojciec święty

## o ogłoszonym przez siebie Roku Świętym.

**Citta del Vaticano.** (KAP) W czasie przyjmowania życzeń noworocznych od przedstawicieli patrycjatu i szlachty rzymskiej, Papież wygłosił przemówienie, w którem obszernie poruszył sprawę zapowiedzianego w swej mowie wigilijnej Roku Świętego.

Ojciec św. wyraził przedewszystkiem **nadzieję,** że rozpoczynający się rok nowy przyniesie istotnie dobre nowiny i **będzie lepszym, niż rok ubiegły.** Zapowiada to natchnienie, jakie kazało Mu ogłosić na rok bieżący nadzwyczajny jubileusz ku uczczeniu 1900-lecia pamiątki Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela, co wpłynie niewątpliwie nietylko na moralne podniesienie dusz, ale także przyczyni się do polepszenia warunków bytu całej ludzkości. Niemożliwem jest bowiem, aby polepszenie na duchu nie pociągnęło za sobą szczęśliwej konsekwencji polepszenia w innych dziedzinach. Zapowiedział to sam Chrystus Pan mówiąc: Szukajcie przedewszystkiem królestwa Bożego, a reszta będzie wam przydana. W tej właśnie ufności Ojciec św., rozpoczynając Rok Święty ma pewność, że ludzie podniósłszy wzrok ku niebiosom oczyszczą swe oczy zwrócone ku ziemi i lepiej potem patrzeć będą nawet na rzeczy ziemskie. **Oobfitość modłów, pojednanie się ludzi z Bogiem i Boże przebaczenie względem ludzi, przyniosą niewątpliwie wielkie korzyści ludzkości.**

W zakończeniu swego przemówienia Papież wyraził pewność, że patrycjat i szlachta rzymska także i przy tej okazji godnie odpowie swemu prawu i obowiązkowi świecenia wszystkim przykładem pobożności i prawości całego życia.



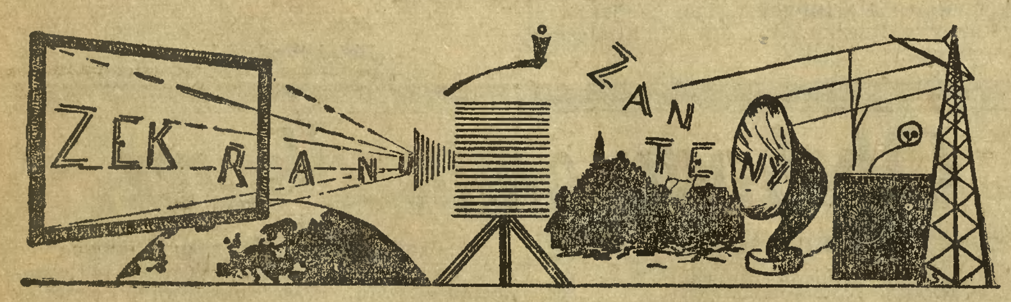
## Generał Ludendorff na czele bezbożników.

(KAP) Generał niemiecki Ludendorff wystosował niedawno odezwę, w której nawołuje wszystkich swych zwolenników, zorganizowanych w t. zw. „Tannenberg-Bund" do **zerwania ze wszystkiemi wyznaniami, mającemi swe początki w chrześcijaństwie,** jak również do **zwalczania lekcji religji w szkołach.** Równocześnie członkowie „Tannenberg-Bundu" mają uczęszczać na nabożeństwa w świątyniach celem wyśledzenia, jakie ilości ofiar składają wierni na swe kościoły lub biednych.

Kurja arcybiskupia w Monachjum, która już kilka razy przestrzegała wiernych przed niebezpieczeństwem powyższego Związku, obecnie wydała nową odezwę, podkreślającą bezbożnicze nastawienie organizacji gen. Ludendorffa.

## „Głos Pogranicza i Kaszub".

**Piła.** (PAT). Z początkiem Nowego Roku polski organ pogranicza, wychodzący dotychczas jako **dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej" pod tytułem „Głos Pogranicza"** rozpoczął swój nowy okres wydawniczy **jako dziennik pod tytułem „Głos Pogranicza i Kaszub".** Nowy dziennik został przyjęty przez ludność polską na pograniczu i Kaszubach z radością i spotkał się z uznaniem całego miejscowego społeczeństwa polskiego.




**PROGRAM W KINACH:**

**APOLLO** (ul. Krasińskiego) demonstruje z olbrzymiem powodzeniem potężne arcydzieło na tle srogich i dzikich okolic podbiegunowych p. t. **„Zew północy"**, oraz przepiękny dramat morski p. t. **„Człowiek morza".** Filmy te krajowe, wywierają bardzo dobre wrażenie.

**BAŁTYK** wyświela dziś sensację p. t. **„Samochód nad przepaścią"** ze słynnym Saettą Dominico Gambino. Nadzwyczajne napięcie przeplatane kaskadami humoru. Jako nadprogram arcywesoła komedja p. t. **„Prosimy do środka".** Dziś początek o godz. 5.

**KRISTAL** dziś wyświetla nieodwołalnie po raz ostatni jeden z najweselszych dźwiękowców czeskich z nieporównanym komikiem Vlastą Burianem w roli głównej p. t. **„Król — to ja!".** Z gry tego artysty jak i postaci przez niego odtwarzanych doskonale publiczność się bawi, przeto radzimy skorzystać z ostatnich przedstawień. Nadprogram „Wodne melodje", piękne zdjęcia z wodospadów i wodotrysków.

**MARYSIEŃKA.** Dziś po raz ostatni emocjonujący film p. t. **„Kobieta z bruku"** z Lupe Velez i **„Liljanka chce się rozwieść"** z Liljan Harvey. Program ten cieszył się niebywałem powodzeniem. Sądzić więc należy, że publiczność pójdzie również licznie na dzisiejsze ostatnie przedstawienie. Początek o g. 6,20 i 9.

**NOWOŚCI.** Dziś powtórzenie głośnego filmu p. t. **„Transatlantic"**, tragedja dwojga serc złamanych. Akcja toczy się na okręcie płynącym do Europy.

**REWJA** wyświetla dziś po raz ostatni arcyciekawy program, w Bydgoszczy dotychczas niewidziany. Na ekranie fascynująca, tryskająca humorem farsa p. t. **„Miłość w ekspresie".** W roli gł. dawno niewidziana gwiazda ekranu Mary Prevost. Na scenie: nowa, efektowna w 14 obrazach rewja tryskająca humorem. — Zapowiadamy na wtorek, 10. bm. godz. 20,15 specjalny seans spirytystyczny prof. Mefisto. Miejsca na sali numerowane. Przedsprzedaż biletów już w firmie Piltz, plac Teatralny.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**WTOREK, 10 STYCZNIA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,35: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Zespołowa praca gron nauczycielskich". 16,40: „Twórcy i niszczyciele lądów" odczyt. 17,00: Koncert symfoniczny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z „Gastronomji". 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljeton muzyczny. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki włoskiej. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Kwadrans literacki p. t. „Wieczne zmartwienie". 22,15: Muzyka taneczna z kaw. „Ziemiańskiej".

**ZAGRANICA. Moskwa (WZSPS).** 18,30: Koncert symfoniczny. **Bratisława.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Róża Stambułu" operetka Leo Falla. **Daventry.** Koncert symfoniczny. **Strasburg.** 21,30: „Le Roi d'Ys" opera Lalo.

**Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.**

Nr. 215.



Stenia Welkówna z Inowrocławia, 3 lata.

## Z życia towarzystw.

**SMP. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy.** Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 w Ognisku zebranie zarządu. Dnia 12. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej roczne walne zebranie.

**„Dzwon".** Dziś w poniedziałek o godz. 20 walne zebranie w auli szkoły na Okolu. Bratnie towarzystwa proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli.

**Kat. Tow. Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy.** Walne zebranie zarządu 11. bm. o godzinie 17,30 w salce parafjalnej.

**Sokół IV. Bielawy.** Dnia 15. bm. o godz. 16 roczne walne zebranie w sali Rzeźni Miejskiej.

**Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Plenarne zebranie dnia 9. bm. o godz. 19 w lokalu p. Beackera, ul. Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 18.

**Sokół V. oddział żeński.** Lekcja robótek rozpoczyna się 10. bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego. Ćwiczenia 12. bm. wypadają z powodu walnego rocznego zebrania.

**Koło II. Z. U. K.** Plenarne zebranie dnia 10 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem". Posiedzenie zarządu o godz. 19.

**„Halka".** Dziś wieczorem występ chóru. Zbiórka członków o godz. 19,30 w lokalu ćwiczeń. Komplet konieczny.

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o godz. 20 w sekretarjacie. Plenarne w środę o godz. 20 w sali Lengninga.

**Kolejowy Klub Wędkarski przy K. P. W.** Zebranie organizacyjne dnia 10. bm. o godz. 18 w Domu Czeladzi ul. Zygm. Augusta.

**Tow. śpiewu „Lutnia".** Dziś w poniedziałek o godz. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

**Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Zebranie zarządu w sobotę 14. bm. o godz. 18. Walne roczne zebranie w sobotę 21. bm. o godzinie 17,30 w lokalu p. Kołodzieja.

**Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Placówka III.** Walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 19 w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka 159.

**Oddział kolarzy Sokół V.** Zebranie roczne w środę 11. bm. godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego.

# DZIAŁ SPORTOWY

**PEPEGE (Grudziądz) BIJE STRZELCA (Toruń).**

**Toruń.** Mecz bokserski pomiędzy Pepege (Grudziądz), a nowo powstałą drużyną strzelecką Toruń wygrała drużyna Pepege w stosunku 12:4.

**PRZESZŁO 200 ZAWODNIKÓW W BIEGU NARCIARSKIM AZS.**

**Zakopane.** W piątek rozpoczęły się w Zakopanem jubileuszowe zawody narciarskie AZS (Kraków). Pierwszego dnia odbyły się dwa biegi na 12 klm. dla panów i na 8 klm. dla pań. Start i meta na Lipkach. Warunki na trasie średnie.

Biegi zgromadziły rekordową liczbę 177 zawodników i 30 zawodniczek z całej Polski.

**Pierwsze miejsce zajął Marusarz St. (SNPTT) w czasie 48:08 sek.** 2. Berech Władysław (SNPTT) 48:15. 3. Gnojek (SNPTT) 48:59. 4. Słowiński (Strzelec - Zakopane) 49:27. 5. Marusarz Jan (SNPTT) 49:45. 6. Gewont (Wisła - Zakopane) 50:38. 7. Woskonowicz (Czarni - Lwów) 50:57.

**Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Chotarska** (Strzelec - Zakopane) w czasie 47:45 bijąc następne o całe 13 minut. 2. Dubieńska (AZS Kraków) w czasie 1:03:54 przed Łuszczkówną (Wisła - Zakopane).

**W. E. V. (WIEDEŃ) NIEPOKONANY W CIĄGU OSTATNICH 2 TYGODNI W POLSCE.**

W sobotę wieczorem odbył się na stadjonie hokejowym Legji mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Warszawy a Wiener Eislauf Verein reprezentującym barwy Wiednia.

**Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 3:1 (1:1 1:0 1:0).** Zwycięscy mieli przez cały czas przewagę techniczną nad drużyną warszawską. Górowali również zgraniem i jazdą na łyżwach. Reprezentacja Warszawy grała bardzo dobrze, a w pierwszej tercji niewiele ustępowała gościom.

Wszystkie bramki dla Wiedeńczyków zdobył Demmer. Dla Warszawy honorowy punkt był dziełem Pasteckiego.

**Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU W SMOKOWCU.**

**K. T. H. uzyskuje remis.**

**Morawska Ostrawa.** W drugim dniu międzynarodowych zawodów hokejowych w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) rozegrano następujące dalsze mecze:

Krynickie Towarzystwo Hokejowe uzyskało w spotkaniu z wiedeńskim Währingem wynik remisowy 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). Gra bardzo interesująca wykazała przewagę drużyny polskiej. Przewaga ta nie uwidoczniła się jednak cyfrowo. Bramkę dla drużyny polskiej zdobył Piechota a dla Wiedeńczyków Emhardt.

Inne mecze dały wyniki: SK Prościejów-Slovan 4:1 (1:0, 1:1, 2:1), Währing (Wiedeń) — Wysokie Tatry 4:1 (0:0, 2:0, 2:1), BBTE (Budapeszt) — SK Pilzeń 3:2 (1:0, 2:1, 0:1), Slovan — Wysokie Tatry 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), BBTE (Budapeszt) — Prościejów 3:2 (2:1, 1:0, 0:1).

W ogólnej punktacji prowadzi SK Prościejów. KTH znajduje się na 6 miejscu przed SK Wysokie Tatry.

**Poreda przegrywa w spotkaniu z Schaaf'em.**

**Nowy Jork.** Słynny bokser amerykański Ernie Schaaf rozegrał w Nowym Jorku mecz rewanżowy z najlepszym na świecie polskim bokserem zawodowym Stanleyem Poredą. Zwyciężył niespodziewanie Schaaf przez techniczny k. o. w 6-ej rundzie.

Obecny mecz miał charakter rewanżowy, gdyż niedawni Poreda wygrał wysoko na punkty z Schaafem, wysuwając się w ten sposób na 4-te miejsce na liście najlepszych bokserów świata wagi ciężkiej.

**W OGNIU WALK O KRĄŻEK...**

**Lwów.** W piątek odbyły się we Lwowie następujące mecze o mistrzostwo okręgu:

Pogoń — AZS 8:0 2:0, 2:0, 4:0). W meczu o mistrzostwo kl. A Pogoń rozgromiła AZS 8:0. Warunki lodowe fatalne. Pogoń ma przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad słabym przeciwnikiem. Bramkami podzielili się: Hemerling (3), Mauer, Sabiński (po 2), Weisberg (1).

* * *

**Łódź.** Rozegrany w niedzielę w Łodzi pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Warszawa—Łódź przyniósł reprezentacji stołecznej zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Gra nieciekawa prowadzona **w słabym tempie** na miękkim lodzie wykazała dużą przewagę Warszawy, która górowała nad swym przeciwnikiem przynajmniej o klasę.

* * *

**Warszawa.** Na stadjonie hokejowym Legji przy świetle elektrycznem rozegrano w piątek wieczorem w Warszawie mecz hokejowy pomiędzy „Wiener Eislauf Verein“ a Legią.

Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w ostatniej tercji ze strzału Reinla. Naogół wiedeńska drużyna górowała nad Legją zgraniem, techniką, umiejętnością jazdy na łyżwach oraz pod względem opanowania krążka. W drugiej tercji Legja ma więcej z gry, nie udaje się jej jednak zdobyć bramki.

* * *

**Katowice.** Mecz hokejowy Troppauer E. V. z reprezentacją Śląska wywołał w Katowicach dość słabe zainteresowanie. Goście okazali się jednak bardzo dobrą drużyną i miejscowych zwyciężyli łatwo 4:1 (1:0, 3:0, 0:1).

Czesi przeważali przez cały czas, górując nad Ślązakami pod każdym względem. Bohaterem meczu był Dorszil. Pozatem wybijali się Mattern i Lichnovsky. Na tle ich gry akcje Śląska wypadły bardzo blado. Z całej drużyny polskiej zadowoliła zresztą jedynie linja napadu, zwłaszcza dobrym był Całka.

# Gorączka bridżowa w Ameryce.

## Napady bandytów na kluby bridżistów. — Przywódca bandy rozgrywa partję z ograbionymi i wygrywa zabrane portfele.

Ameryka przechodzi obecnie gorączkę bridża. Bo **manja bridżowa opętała Nowy Jork.** Gdy jeszcze w roku ubiegłym stoliki bridżowe rozstawiano jedynie w domach zamożnych ludzi w dzielnicy Park Avenue, dzisiaj gra w bridża cały Nowy Jork.

Grają w bridża podczas przerwy obiadowej w pracy, grają w bridża namiętnie wieczorami, rozwiązują zadania bridżowe w gazetach w najnieodpowiedniejszych chwilach i najbardziej niewłaściwych miejscach. Można zobaczyć nieraz automobilistów, którzy oczekując na skrzyżowaniach ulic sygnału do ruszenia z miejsca, opierają o kierownicę papier z zadaniem, a w zębach trzymają ołówek i kombinują, zamiast uważać na jezdnię. Jest to tak częste, że nawet katastrofy wynikłe z takiej nieuwagi kierowców nazwano **„zderzeniami bridżowemi“.**

Ale to nie jest powód, dla którego polija nowojorska **wypowiedziała walkę bridżowi na śmierć i życie.** Powód jest inny.

Oto nowojorski świat przestępców obrał sobie za miejsca spotkań kluby bridżowe Klubów tych liczy Nowy Jork **50 tysięcy.** Gangsterzy nowojorscy wiedzą dokładnie, w jakim z tych klubów zbiera się jaka publiczność. Mają oni specjalnie na oku kluby miljarderów.

Dawniej rzadko **nadarzała** się **taka** gratka, by w jednem miejscu zgromadziło się kilkanaście osób, z których każda jak się tam mówi: „jest warta kilka miljonów dolarów“. Teraz właśnie tak się zdarza.

Przed taki klub miljonerów, pogrążonych w licytowaniu, lub rozgrywaniu robra zajeżdża panerne auto bandytów. Służba o ile także nie gra w bridża, zostaje natychmiast sterroryzowana, bandyci wbiegają na salę i **zabierają nietylko portfele panów, ale klejnoty obecnych dam** i zanim policja jest zawiadomiona uciekają.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w New Yorku **dokonano 15 takich napadów** na kluby bridżowe.

Przy tej okazji opowiadają pewne zdarzenie, które miało miejsce podczas takiego napadu. Przywódca bandytów, którzy wtargnęli do sali w celu rabunku, oświadczył przerażonym miljonerom, że **on również gra w bridża** i że gotów jest **zwrócić zrabowane przedmioty o ile ktoś go w bridżu pobije.**

Trzech najtęższych graczów ofiarowało się zagrać z nim na próbę. Ale podczas gry **bandyta okazał się takim mistrzem, że był istotnie niepokonany.**

Miljonerzy w zachwycie nad jego grą, zapomnieli o zrabowanych portfelach i pożegnali go pełnemi zachwytu okrzykami: „Pan jest nadzwyczajny!“.

W Nowym Jorku nazywają go „wielkim bridżystą“.

—:—

# Nowa porażka Czechosłowaków.

## Reprezentacja Brna przegrywa w Łodzi 6:10.

**Łódź.** Drugi występ bokserów Brna przyniósł im drugą klęskę. W spotkaniu z reprezentacją Łodzi — bokserzy czescy przegrali 6:10, przyczem wynik ten krzywdzi drużynę łódzką, która straciła dwa punkty z powodu dyskwalifikacji Woźniakiewicza. **Czesi są stanowczo przereklamowani** i wyraźnie ustępowali miejscowym. Mecz otrzymał wspaniałe ramy organizacyjne.

**W wadze muszej** Bezdiek (Brno) i Pawlak (Łódź) **walczą na remis.** W pierwszych dwóch rundach Czech ma lekką przewagę. Finisz Pawlaka zapewnia mu zasłużony remis.

**W wadze koguciej** Nawratil (Brno) i Leszczyński stoczyli wspaniałą walkę zakończoną zwycięstwem Leszczyńskiego.

**W wadze piórkowej** walczyli Zelinka (Brno) i Woźniakiewicz (Łódź). W pierwszej rundzie Czech otrzymał dwa napomnienia, a w drugiej poszedł na deski i został wyliczony. **Sędziowie przyznali jednak zwycięstwo Zelince przez dyskwalifikację Woźniakiewicza za foul.**

**W lekkiej Banasiak (Łódź) zwyciężył** Kosimę (Brno). Walka zażarta przez wszystkie rundy wykazała przewagę Łodzianina w drugiej i trzeciej rundzie.

**W wadze półśredniej** Garncarek (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Dudikiem (Brno). Garncarek miał bardzo dużą przewagę i kilka razy posyłał Czecha na deski.

**W wadze średniej** spotkanie Chmielewski (Łódź) — Skriwanek (Brno) zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym. Łodzianin był wyraźnie niedysponowany. Pierwsza runda należała do Czecha, druga była wyrównana, podczas gdy w trzeciej górował Chmielewski.

**W wadze półciężkiej** wspaniale reprezentował się Seidel, któremu przyznano zwycięstwo nad doskonałym Ostruzniakiem (Brno). Walka była przez cały czas wyrównana i remis byłby sprawiedliwszym miernikiem sił.

**W wadze ciężkiej** Ambroz (Brno) zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Stibbego (Łódź). Do ostatniej chwili pierwszej rundy walka była równa. Ostatni cios należał do Ambroza. Obaj zawodnicy wypadają z lin, Ambroz wstaje momentalnie a Stibbe jest nokdown do dwóch. Ambroz poprawia i Stibbe chwieje się zamroczony. Gong ratuje go od wyliczenia. W drugiej rundzie pod koniec Stibbe uginając się pod gradem ciosów Czecha poddaje się.

# Sukces pięściarzy polskich.



W gmachu cyrku w Warszawie odbył się w ub. piątek sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brna. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na widowni cyrku ponad 5 tys. widzów. Zwyciężyła wysoko Warszawa 11:5, pomimo, że oddała dwa punkty walkowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.



# „Benzyna staniała“.

W związku z notatką, zamieszczoną w niedzielnym numerze naszego pisma, że „Polmin“ obniżył cenę benzyny do 58 groszy za litr, przysłał nam Oddział handlowy Państwowej Fabryki Olejów mineralnych „Polmin“ w Bydgoszczy sprostowanie, w którem stwierdza, że podana przez nas wiadomość nie odpowiada rzeczywistości i że „benzyna obowiązywała i nadal obowiązuje według cen syndykatu 75 groszy za litr“.

Wobec tego stwierdzamy, że o obniżce cen informowali nas właściciele autobusów, którzy na postoju na placu Kościeleckich nabyli rzekomo benzynę fabryki „Polmin“ po 58 groszy.

Firma „Polmin“ zapewnia jednak, że nie mogła to być benzyna, gdyż benzynę sprzedaje po 75 groszy za litr, a pozatem benzol po cenach innych.

# Złagodzony wyrok.

## 5 osób oskarżonych o krzywoprzysięstwo skazanych na więzienia.

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko Mieczysławowi Gollnikowi, Ksaweremu Gollnikowi, Bronisławowi Prengielowi, Wojciechowi Szuldigowi i Hieronimowi Wejnie, oskarżonym o krzywoprzysięstwo. **Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy** oskarżeni skazani byli w sumie na 60 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, wydał wyrok, zatwierdzający wyrok I instancji **co do winy,** uchylający zaś co do kary.

Oskarżeni skazani zostali:

Mieczysław Gollnik na pół roku więzienia z zawieszeniem,

Ksawery Gollnik zamiast 15 lat na 6 lat więzienia,

Bronisław Prengiel zamiast 9 lat na 3 lata więzienia,

H. Wejna zamiast 5 lat na 2 i pół roku więzienia.

**TRAGEDJA.**




— Jak to smutne, gdy rok umiera...
— Tak, tak. Trzeba kupić nowy kalendarz.

**Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,89—8,90 |
| funty szterlingów | 29,60 |
| franki szwajcarskie | 171,22 |
| franki francuskie | 34,71 |
| marki niemieckie | 210,30 |
| guldeny gdańskie | 172,87 |
| liry włoskie | 45,39 |
| floreny holenderskie | 357,60 |

**Stan wody na Wiśle w dniu 9 bm.:**

Zawichost 74; Warszawa 72; Toruń 47; Fordon 49; Chełmno 38; Grudziądz 54; Korzeniewo 77; Piekło 07; Tczew — 10; Einlage 1,90; Płock 55; Schievenhorst 216.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najukochańszego męża i ojca ś. p.

**Jana Maciaszka**

**adwokata i pierwszego prezydenta miasta Bydgoszczy**

odprawi się

**msza św. żałobna**

we wtorek, dnia 10 bm. o godzinie 8-mej w kościele Farnym i 11 bm. o godzinie 9-tej w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

**Żona i dzieci.**

484

---

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu śp. (493

**Maksymiljanowi Kamieńskiemu**

mianowicie W. Ks. Majczakowi, Cechowi Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy, Kat. Tow. Robotników przy kościele Św. Trójcy, Krewnym, Znajomym, Przyjaciołom za liczne dowody współczucia oraz złożone wieńce składamy

**serdeczne Bóg Zapłać!**

Bydgoszcz, dn. 9. I. 33 r. **Żona, dzieci i rodzina.**

---

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Odbiorców oraz P. T. Smakoszów **piwa Kunterszytn** iż posiadam tu na miejscu w Bydgoszczy na cały okręg

524 **wyłączne przedstawicielstwo**

**BROWARU KUNTERSZTYN, Grudziądz**

Składnica znajduje się w Bydgoszczy, przy **ulicy Pomorskiej 68. Tel. 115.** Na każde żądanie dostarczam dobrze pielęgnowane piwa pajlepszych gatunków po cenach oryginalnych i polecam się łaskawym względom.

**Teodor Krzyśko.**

---

Reskryptem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 1932 r. mianowany zostałem

504 **notarjuszem**

**Marjan Zych** adwokat i notarjusz

**ŚWIECIE n. WISŁĄ, ul. Sądowa 7. Tel. 216.**

---

**Piec**

**do palenia kawy** objętości 30 funtów, marki Friko Stuttgart sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod **„Piec"**. (501

---

**Kasyno Obywatelskie**

221 **Śniadeckich 32,** wydaje

**smaczne obiady po 80 gr.**

---

**Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim.**

---

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

## POLECENIA

**Książki handlowe**
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

**Suche** (485
drzewo liściaste w balach i deskach u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22.

**Leżanki**
25, materace 13, spirale 13 zł. Tapicernia, Sienkiewicza 40. (F262

**Zegarki** (508
reparacja pod gwarancją, obrączki ślubne najtaniej u A. Majewskiego, Długa 5.

## SPRZEDAŻE

**Sprzedam** (492
nieruchomość, skład kolonjalny, podwórze z szopamy do handlu węgla nadające. Podgórna 26.

**Dom**
z piekarnią na prowincji sprzedam 6000, wpłaty 4000. Kurnatowski, Długa 49, m. 4, podwórze. (489

**Sprzedam**
dom z piekarnią i skład kolonjalny w małem mieście w rynku w pełnem biegu, 8 mórg ogrodowej ziemi cena 14.000 zł wpłaty 9.000 zł Zgłosz. do Dz. Bydg. „J. R." (387

**Skład**
z mieszkaniem i urządzenie do każdej branży odpowiedni korzystnie sprzedam. Wileńska nr. 14, Baumgart. (246

**Sprzedam**
urządzenie rzeźnickie z maszynami i urządzenie dwóch składów, za zgodą gospodarza, warsztat i skład z mieszkaniem na Szwederowie. Zgłoszenia 20 Stycznia 19, m. 8. (245

**Plac**
budowlany na sprzedaż. Wiadomość Jachcice, Niecała 8. (F250

**Dom**
handlowy centrum 25.000. Pośrednictwo, Dworcowa 20. (F265

**Skład**
kolonjalny, punkt ruchliwy, sprzedam. Adres w Dzien. (494

**Młyn**
wodny i 30 mórg roli na sprzedaż. Kujawski, Lubicz, pow. Toruń. (503

**Samochód** (516
osobowy Chevrolet otwarty do użytku, stan dobry korzystnie sprzeda Alfons Studziński, Kościerzyna

**Futra**
karakułowe 550.— fokowe, pisczaniki 90.—. Świętojańska 13 — 1. (261

**Bufet**
kredens, biurko 25. Zyg. Augusta 26, m. 14. (F268

**Sypialkę**
tanio sprzedam. Pomorska 58, Stolarnia. (F269

**Mam**
jubileuszowe 5 zł do oddania. A. Kucharska, Nowe (Pom.), Zielona 1. (515

**Rolwóz**
w dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. Anna Bucholz, Łokietka 14. (499

**Żyrandol** (498
lustra tanio sprzedam. Lipowa 12, stolarnia Kłos.

**Płaszcz**
męski w dobrym stanie tanio sprzedam. Plac Wolności 5, m. 6. (514

**Urządzenie**
składowe sprzedam. Długa 22. (513

**2 konie** (520
na sprzedaż. G. Habermann, Unji Lubelskiej 3.

## KUPNA

**Cegielnia**
Miejska Strzelno, kupi prasę leżącą do wyrobu cegły na zapęd parowy. Zgłosz. Magistrat Strzelno pow. Mogilno. (450

**Gospodarstwo**
do 60 mórg kupię. Oferty z opisem, ceną wpłatą, Dzien. Bydg. Inowrocław „Gospodarstwo". (518

## LEKCJE

**Udzielam**
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania )2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

## POSADY WOLNE

**Stałą** (512
dobrze płatną pracę, ofiarujemy osobom powyżej lat 23, z różnych zawodów. Znajomości fachowe niepotrzebne. Zgłoszenia z legitymacją przyjmuje się w poniedziałek od 3-5, wtorek od 10-12 i 3-5, Bydgoszcz, Dworcowa 80, part.

**Poszukuje**
zaraz kucharki, umiejącej samodzielnie gotować. Zgłoszenia z nadesłaniem świadectw pod adresem: Dr. Szwabe w Starogardzie. (432

**Panienka**
otrzyma stałą posadę za pożyczkę 500—1000 zł. Fachowość nie potrzebna. Adres w Dzien. (F260

**Potrzebna**
zaraz dzielna ekspedjentka do składu rzeźnickiego. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (F257

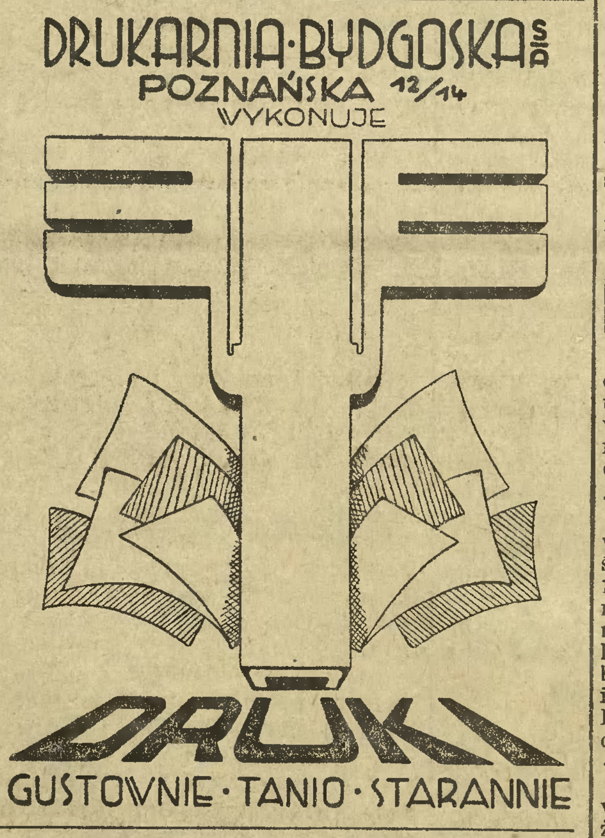
**Od**
15 stycznia br. potrzebny pierwszorzędny Duet. Zgłoszenia z podaniem fotografji i warunków do Adm Głosu Swieckiego, Swiecie n. W. (506

**Polierki** (F248
potrzebne. Dworcowa 44.

**Uczeń**
cukierniczy z dobrej rodziny może się zaraz zgł. mistrz cukierniczy, Pomorska 37. (F270

**Kucharkę**
restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (509

**Uczenica**
potrzebna zaraz do składu Bławatów wiek lat 15. Adres wskaże Dz. Bydg. (244




**Poszukuje** (490
się rutynowanej freblanki z ukończonym kursem freblowskim lub seminarjum nauczycielskiem. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw prosimy skierować do adm. Dz. Bydg. pod „G. F."

**Pomocnika**
ogrodniczego przyjmę zaraz. Zgł. 10. I. od 14—15. Bosiacki, Bydgoszcz, Młyny Petersona. (495

**Służąca**
z praniem, umiejąca obchodzić się także z dziećmi, potrzebna od 15 bm. Kapitan Grochola, Gdańska 141. (F242

**Włódarz**
folwarczny młodszy, szofer-stangret, kowal, zgodzi Majętność Będzitowo, Inowrocław. Kupi okazyjnie wagę wozową, prasę do słomy. (F25

**Książkowa**
potrzebna od 1. IV. 33 r. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „S. W". (510

**Uczennica**
która ukończyła szkołę handl. potrzebna zaraz do składu wełny. Zgłoszenia Dz. pod „Uczennica". (511

**Pokojowa**
która zna obsługę gości, potrzebna od 15. I. 33 do restauracji Artura Grottgera 1. (491

## POSADY POSZUKUJĄ

**Związek**
Ogrodników Chełmża poszukuje dla swych członków ogrodników żonatych i samotnych posad na majątku. Zgłoszenia kierować prezes Kociniewski Kowróz pocz. Ostaszewo p/Toruń. (398

**Pianista**
Accordeon repertuar wolny 15. I. lub zaraz. Jakubowski, Leszno Wlkp. Lipowa 4. (505

**Cukiernik** (F256
fachowiec z kapitałem potrzebny. Of. filja Dz. „10".

**Dziewczyna**
ze wsi, skromna, czysta, umiejąca gotować — z dobremi świadectwami szuka posady. Zgłosz. Bocianowo 9, parter lewo. (497

**Ekspedjent**
z branży kolonjalnej, który ukończył przed dwoma miesiącami naukę, poszukuje posady za mniejszem wynagrodzeniem. Referencje bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Dzien. Bydgoskiego pod „E. 445". (517

**Ślusarz-szwajser**
własnem aparatem poszukuje pracy. Oferty pod „Szwajser" do Dz. Bydg. 488

**Dziewczyna**
skromna z dobrem i samodzielnem gotowaniem szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty filja Dzien. „D. Z." (243

## DZIERŻAWY

**Poszukuje**
dzierżawy rzeźnictwa, lub ubikacji w mieście, lub na wiosce. Spieszne zgłoszenia, Krause Chełmno, Rycerska 27. 522

**Kino**
wydzierżawię natychmiast świeżo odnowioną salę, 17 mtr. dług. 9 mtr. szer. nadająca się na kino, w miejscowości Gdynia-Chylonja, około 13.000 mieszk. bez konkurencji. Bliższych informacyj udziela Wład. Piask, Gdynia - Chylonja, dom Semmerlinga. (475

**Skład** (F191
warsztatowy do wydzierżawienia. Dworcowa 20, I.

**Skład**
do wynajęcia Nakielska 23. Zgłoszenia Nakielska 71. (370

**Poszukuję**
odpowiedniego lokalu bezkonkurencji, nadający się na kolonjalkę i delik. z 3 pok. mieszkaniem w centrum miasta. Of. pod „W. T." Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F252

## MIESZKANIA

**Poszukuję**
w śródmieściu 2 duże niemeblowane pokoje na biuro i mieszkanie dla 1 osoby możliwie z telefon. Oferty pod „1133" do filji Dziennika. (F186

**5 pokojowa** (F17
willa mieszkanie zaraz do wynajęcia. Toruńska 86.

**Szukam**
mieszkania 2 pokoje kuchnia zaraz. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „T. O." (F247

**4 pokoje**
komf. wynajmę, temu który na I hipotekę pożyczy 8-10.000 zł. Oferty pod „19" filja Dzienika. (F263

## POKOJE

**Na**
wspólny pokój panienkę. Pomorska 3, Battige. (F254

**2 pokoje**
skromnie umeblowane z kuchnią za rocznem czynszem zaraz. Zgłoszenia Dziennik. (F259

**Pokój**
dla panów, szkolników. Dworcowa 3. (F267

**Pokój** (F266
Świętojańska 5, II piętro.

**Tani**
pokój. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (500

**Frontowy** (F264
pokój. Sniadeckich 13/4.

## RÓŻNE

**W kawiarni**
Berendta ul. Dworcowa zamieniono kapelusz velurowy zielony z monogramami „Z. S." na kapelusz filcowy bronzowy. Kapelusz ten można odebrać w cukierni za łaskawem zwrotem omyłkowo zabranego. Berendt. (253

**Dziewczynkę**
3-letnią oddam na wychowanie. Of. z podaniem warunków pod „Zaraz" filja Dz. Bydg. (F255

**Oddam**
chłopca na wieś lat 15 za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „M. T." do Dziennika. (523

**Noworodek**
dziewczynkę oddam na własność. Of. do Dz. Bydg. pod „Dziewczynka". (384

## ZGUBY

**Zgubiono**
wczoraj w kinie „Oko" o godz. 5 po poł. małą torebkę z pieniędzmi i kwitami komisowemi z firmy Futeral. Uprzejmie proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do firmy „Dekora", ul. Gdańska 10, I. p. Zaznaczam iż ta pani jest niezamożna i bezrobotna. (519

**Zaginął**
dnia 8 bm. pies polowczyk brunatny. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Kościuszki 18, m. 4. (496

## POŻYCZKI

**Pożyczkę** (502
50 000 i mniejsze na I hihotekę przeprowadzam. Of. załączyć 1 złoty znaczki do Dzien. pod „50000".

**5 000 zł**
na I hipotekę dobrej kamienicy szukam. Of. „Pewność" filja Dzien. (F258

## MATRYMONJALNE

**Kawaler**
lat 24, blondyn, posiada dom w Bydgoszczy, obejmie 60 morg. gospodarstwo, poszukuje w celu matrymonjalnym panny, miłej, średniego wzrostu z gospodarstwa, mały majątek, gotówka, pożądany. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Poznańczyk 24". (F271

**Szczęśliwy**
młodzieniec posiada 60 tys. złotych. niezna nikogo — szuka celem ożenku choć niezamożną młodą, ładną dziewczynkę. Zgł. z fotografją pod „Telegram" Dzien. Bydg. (521



**Były kuglarz — jako kelner.**

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.